Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE IV.

Rok XXII. Kraków, czwartek 9 lutego 1939 Nr. 40

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata) 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Weizmann formułuje żądania Żydów

Żydzi muszą posiadać własny kraj. -- Swoboda imigracji. -- O kolonizację na wielką skalę. -- Pożyczka międzynarodowa. -- Żydowskie formacje wojskowe



Londyn, 8. 2. ŻAT. Zgodnie z zapowiedzią, dziś o godzinie 8 wieczór rozpoczęło się pierwsze porządkowe posiedzenie przedstawicieli rządu angielskiego z ministrem Mac Donaldem i wiceministrem Butlerem z delegacją żydowską w pałacu św. Jakuba. Całe posiedzenie wypełniła dłuższa deklaracja odczytana przez dra Weizmanna ujęta w formie expose, którego odczytanie trwało około dwóch godzin. Po zakończeniu posiedzenia oczekiwany jest krótki komunikat rządowy.

Jak informują, prez. Weizmann przedstawił w swej deklaracji szereg sprecyzowanych postulatów strony żydowskiej pod adresem rządu angielskiego. Dr Weizmann miał wyjść z założenia, że

tragiczna sytuacja Żydów na całym świecie stanowi podstawę całej pracy syjonistycznej. Żydzi muszą posiadać własny kraj. Palestyna jest jedynym krajem, który odpowiada temu celowi.

W dłuższej analizie prez. Weizmann uzasadnia prawo historyczne narodu żydowskiego do Palestyny. Dr Weizmann miał sformułować zastrzeżenia żydowskie w stosunku do zasady jaką rząd zastosował zwołując obecną konferencję. Zaproszenie przedstawicieli niepodległych krajów arabskich koliduje z duchem mandatu palestyńskiego i wywołuje też dalsze komplikacje w sytuacji, gdyż Żydzi mają jako partnera nie ludność arabską Palestyny, której praw nikt nie kwestionuje, lecz cały świat arabski. Szczególnie wyczerpująco prez. Weizmann miał przedstawić w swoim expose

zasady emigracji i kolonizacji żydowskiej w Palestynie.

Wszelkie wysiłki zmierzające do większej kolonizacji żydowskiej poza Palestyną nie mogą się wykazać powodzeniem. Jedynym krajem, który w osadnictwie żydowskim odniósł sukcesy i który może nadal dać jeszcze lepsze wyniki, jest Palestyna.

Żydzi pod żadnym pozorem nie mogą się zgodzić na wstrzymanie imigracji żydowskiej do Palestyny.

W wywodach swych dr Weizmann miał sformułować szereg zasadniczych postulatów pod adresem władz mandatowych w Palestynie. W sprawie imigracji strona żydowska obstaje przy żądaniu, aby

Przywróconą została zasada regulowania imigracji żydowskiej zgodnie z gospodarczą zdolnością absorbcyjną w kraju,

a więc z zasadą ustanowioną przez Ligę Narodów i zaakceptowaną przez rząd w licznych enuncjacjach. W ramach ogólnych postanowień mandatowych rząd ma doprowadzić

do kolonizacji żydowskiej w Palestynie na wielką skalę.

Żądanie to obejmuje również postulat poparcia Agencji Żydowskiej

przy uzyskaniu pożyczki międzynarodowej dla ułatwienia skolonizowania uchodźców żydowskich w Palestynie.

Inny postulat strony żydowskiej dotyczy ułatwień intensywnej gospodarki rolnej na całym obszarze Palestyny, który leży ugorem. Agencja Żydowska ma otrzymać możność przystosowania tych terenów do uprawy. Innym z postulatów żydowskich, jest

kwestia obrony kraju.

Rząd przyczynić się ma do wytworzenia sytuacji, która zabezpieczy nie tylko ochronę żydowskich osiedli i kolonii, lecz również

odciąży brytyjskie siły obronne.

Żydowskie jednostki obronne mają być sformowane pod kątem ewentualnego ich wyzyskania do operacji w wypadkach szczególnej potrzeby.

Całe dzisiejsze popołudnie wypełniły narady Egzekutywy Agencji Żydowskiej z szerszym ciałem doradczym przy czym dyskutowano poszczególne punkty deklaracji jaką dr Weizmann miał złożyć. Postanowiono, że ze strony żydowskiej przemawiać będzie tylko dr Weizmann w obecności 18 członków delegacji żydowskiej, mianowicie ścisłego komitetu dla negocjacji, kilku członków Egzekutywy, rabinów Herzoga i Uziela, lorda Readinga, Bearsteda i innych.

Oficjalne powitanie delegatów palestyńskich

Londyn, 8. 2. ŻAT. Wczoraj wieczorem przybyli do Londynu ostatni trzej delegaci żydostwa palestyńskiego na konferencję londyńską a mianowicie naczelny rabin Palestyny dr Herzog, rabin Uziel i Supraski. Na dworcu przywitali ich w imieniu rządu admirał Drommley w charakterze przedstawiciela premiera i markiz Dufferin and Ava z ramienia ministra kolonii.

NA POSTERUNKU:
TARGI O HISZPANIĘ

(H. P.) Kraków, 9 lutego

Zdawałoby się, że wobec olbrzymich postępów armii powstańczej w Katalonii, dziś już nie może ulegać wątpliwości dla nikogo, nawet dla tych, którzy manifestowali wyraźną sympatię dla legalnego rządu hiszpańskiego, że Franco odniósł decydujące zwycięstwo. Jednakowoż okazuje się, że znajdują się jeszcze tacy, którzy fakt ten próbują podać w wątpliwość. Najkapitalniejsze zaś w tym wszystkim jest okoliczność, że ten punkt widzenia reprezentowany jest właśnie przez... Włochy...!

Brzmi to wprost niewiarygodnie, a jednak jest prawdą. Te same Włochy, które ciągle, częstokroć dla błahej przyczyny, starały się nadawać olbrzymi rozgłos sukcesom oręża gen. Franco, dziś obierają taktykę zgoła inną i twierdzą, że to jeszcze nie koniec, że trzeba jeszcze poczekać, uzbroić się w cierliwość i śledzić dalszy rozwój wypadków.

Stanowisko to, które zupełnie niedwuznacznie sprecyzowane zostało w ostatnich artykułach oficjalnego publicysty włoskiego, Gaydy, nie jest jednak w gruncie rzeczy tak paradoksalne, jak na pierwszy rzut oka można przypuszczać. Logicznym rzeczy porządkiem bowiem przyznanie się do całkowitego zlikwidowania kwestii hiszpańskiej pociąga za sobą automatycznie zakończenie aktywności włoskich oddziałów wojskowych na półwyspie pirenejskim. Dopiero niedawno, podczas wizyty premiera brytyjskiego w Rzymie, Mussolini znowu solennie oświadczył, że z chwilą, kiedy nastąpi zwycięstwo powstańców wojska włoskie zostaną natychmiast wycofane. Ta chwila właśnie zbliża się, a im bardziej realnie zarysowują się perspektywy ostatecznego zakończenia wojny hiszpańskiej, tym mniej okazują Włochy ochoty do dotrzymania swego przyrzeczenia i do odwołania ochotników.

W tym stanie rzeczy leży w interesie Italii, aby nie uznano zatargu hiszpańskiego za sprawę oficjalnie i ostatecznie zlikwidowaną. Stąd też wypływa ta sofistyczna interpretacja miarodajnej prasy włoskiej, która argumentuje jak następuje: Gen. Franco odniósł wprawdzie zwycięstwo, ale jedynie i tylko „zwycięstwo wojskowe". To zaś nie wystarcza. O prawdziwym zakończeniu wojny można będzie mówić dopiero wtedy, kiedy nastąpi — „zwycięstwo polityczne".

Czym jest właściwie takie zwycięstwo polityczne, tego Włosi bliżej nie określają — ze zrozumiałych zresztą powodów. Sprawa ta wymyka się całkowicie spod dokładnej i nie pozostawiającej żadnej wątpliwości definicji. Bo skoro można z całą prezycją określić, kiedy nastąpił sukces wojskowy, to gdy chodzi o triumf polityczny, nikt nie jest w stanie oznaczyć jego porę. Nikt nie potrafi orzec bezapelacyjnie, że w tej a tej chwili może już być mowa o politycznym triumfie.

Takie postawienie kwestii dałoby naturalnie Włochom możność utrzymywania swych legionów w Hiszpanii dosłownie w nieskończoność, pod pretekstem ,że oczekiwane „zwycięstwo polityczne" ciągle jeszcze nie nastąpiło. Takie stanowisko rzuca zresztą bardzo jaskrawe światło na cele i obawy dyplomacji włoskiej. Italia nie ma zbytniej ochoty wycofać się z Hiszpanii. Chciała by usadowić się w niej mocno nie tylko pod względem gospodarczym, ale i głównie wojskowym, aby na każdą ewentualność mieć część swej armii tuż przy granicy francuskiej od strony Pirenejów i aby — trzymać w uległości swego „wiernego sprzymierzeńca", gen. Franco. Nie jest bowiem tajemnicą, że mimo „serdecznej przyjaźni", Mussolini nie ma zbytniego zaufania do wodza powstańców hiszpańskich. Duce rozumie doskonale, że po zwycięstwie, Franco będzie musiał przystąpić do odbudowy kraju kompletnie zniszczonego przez wojnę domową, a wtedy poparcia finansowego nie będzie mógł szukać w zrujnowanych gospodarczo Niemczech i Włoszech, lecz w Anglii i we Francji. W konsekwencji tego może dojść do tendencyj dla Włoch mocno niemiłych, bo do prób wyzwoleni się Hiszpanii spod patronatu włosko-niemieckiego i nawiązania ściślejszego kontaktu politycznego z Londynem i Paryżem. Już dziś prasa włoska pisze o różnego rodzaju presjach i interwencjach dyplomatycznych ze strony różnych mocarstw w Hiszpanii. Już teraz wyraża się we Włoszech obawę, że oddziały armii rządowej, które schroniły się na terytorium poza hiszpańskie, stanowią niebezpieczeństwo dla owego zamierzonego „triumfu politycznego", ponieważ w każdej chwili mogą być zreorganizowane i użyte przeciwko obecnym zwycięscom. Dlatego też żądania Włoch idą w tym kierunku, aby nie tylko usunąć z terytorium francuskiego oddziały uciekinierów wojskowych, aby nie tylko zwrócić złoto hiszpańskie, zdeponowane we Francji, lecz aby również zlikwidować „wszelkie polityczne intrygi czerwonych".

Co może być uważane za taką „intrygę" — o tym orzec mogą naturalnie tylko Włosi. Tak np. pewna część prasy włoskiej uznała, że tego rodzaju intrygą było wysłanie przez rząd francuski senatora Berarda dla prowadzenia pertraktacji z przedstawicielem gen. Franco. Za taką samą intrygę naturalnie mogą być uznane zmiany jakie ostatnio nastąpiły w łonie rządu Jugosłowiańskiego, a na to miano bezapelacyjnie już chyba zasłużyć musi przemówienie prez. Roosevelta na tajnej komisji wojskowej w Waszyngtonie. Wszystko to zaś ma usprawiedliwić utrzymywanie włoskiej siły zbrojnej w Hiszpanii — na wszelki wypadek.

W tym świetle można zrozumieć, że sensacyjne oświadczenie Chamberlaina o solidarności Anglii z Francją i o gotowości spieszenia z pomocą na wypadek konfliktu zbrojnego, nie nastąpiło nagle.

Enuncjacja premiera brytyjskiego jest ponad wszelką wątpliwość wyraźnym ostrzeżeniem skierowanym pod adresem Włoch, jest zdecydowaną i niedwuznaczną odpowiedzią na interpretację, rozróżniającą między zwycięstwem wojskowym a politycznym, obliczoną na to, aby móc nie dotrzymać danego Chamberleainowi przyrzeczenia w sprawie wycofania ochotników po zakończeniu wojny w Hiszpanii.

Gra polityczna Włoch, które chciały wykorzystać atut hiszpański, by móc tym silniej wystąpić z żądaniami pod adresem Francji, przekreślona została i pokrzyżowana ostatnim oświadczeniem Chamberlaina. I niezawodnie to właśnie wzmocniło bardziej jeszcze nieustępliwość francuską i przyczyniło się do tego, że w onegdajszym swym expose zagranicznym, min. Bonnet z całą stanowczością mógł oświadczyć, iż „Francja nie może pozwolić na to, aby jakiekolwiek obce państwo mogło zagrażać interesom Hiszpanii, a tym samym i bezpieczeństwu Francji".

Bł. p.

SALOMEA z Nisensonów JUNGEROWA

wdowa po lekarzu

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach w Krakowie, dnia 8 lutego 1939 r.

Pogrzeb odbędzie się **jutro w piątek, dnia 10 b. m. o godzinie 13-ej** z domu przedpogrzebowego cmentarza żyd. w Krakowie przy ul. Miodowej, o czym zawiadamia

Rodzina

Struktura budżetu Państwa

Mowa ministra skarbu

Referat generalny pos. Sowińskiego

Warszawa, 8. 2. (Sin). Sejmowa komisja budżetowa wysłuchała na dzisiejszym posiedzeniu referatu sprawozdawcy generalnego budżetu pos. Sowińskiego. Na wstępie sprawozdawca przedstawia po krótce przebieg koniunktury gospodarczej świata z uwypukleniem koniunktury w Polsce. Alarmy wojenne działają hamująco na wzrost koniunktury. Zaczynają się dokonywać przeobrażenia w układzie sił w Europie, a zwłaszcza w ogólnym układzie potencjałów handlowo-politycznych. Dotychczasowa

przewaga dynamizmu po stronie państw totalnych zostaje coraz bardziej opanowywana przez ekspansję gospodarczą państw demokratycznych.

Mimo nagromadzonego materiału palnego, nie należy, zdaniem referenta, przypuszczać, by w r. 1939 doszło do poważnych konfliktów wojennych. Przypuszczać raczej należy, że na koniunkturę r. 1939 będą miały wpływ czynniki gospodarcze. Można jednak mieć nadzieję, iż ze strony koniunktury światowej nie oczekują nas w r. 1939/40 silniejsze niekorzystne uderzenia. Wydaje się, że rozpęd, jaki wzięła koniunktura przemysłowa w Polsce w r. 1937, mimo zwolnionego tempa w r. 1938 da się utrzymać w r. 1939.

W dalszym ciągu pos. Sowiński omówił projekt ustawy skarbowej, przedłożony wysokim Izbom. Projekt ustawy skarbowej upoważnia ministra skarbu do wydatkowania sumy 2.523.141,8 tys. zł.

Po stronie dochodów przewiduje się w dochodach zwyczajnych i nadzwyczajnych kwotę 2.523.795 zł, a więc o okrągło 32.000 zł wyższą od przewidywanych wydatków. Budżet jest więc zrównoważony.

Z kolei referent omówił problem kolonizacyjny i eksportowy, podkreślając, iż pilność rozwiązania zagadnienia kolonialnego dla Polski wysuwa się na plan pierwszy.

Nie możemy też ani na chwilę ustawać w walce o ekspansję naszego towaru na zewnątrz, poza granice kraju. Eksport towaru w najdoskonalszy sposób zastępuje emigrację ludzi, dostarczając przy tym środków na niezbędny import.

Następnie zabrał głos minister skarbu p. Kwiatkowski, który wywodził m. in.

Jak w kalejdoskopie

Wysoka Komisjo. Gdybyśmy idąc śladem myśli referenta p. Sowińskiego chcieli przestudiować perspektywy gospodarcze i finansowe r. 1939 i 1940 i gdybyśmy badali te tendencje gospodarcze w skali międzynarodowej na podstawie raportów giełdowych, mielibyśmy przed sobą obraz przejaskrawiony tylu wątpliwościami i wahaniami, że na nim nie moglibyśmy zbudować jakiejkolwiek wytycznej na przyszłość.

Od września ub. r. sytuacja ulegała poprawie co dwa tygodnie. Ale po każdej poprawie następowało gwałtowne zaciemnienie sytuacji: konflikt sudecki, konflikt włosko-francuski, złoto ucieka do Anglii, złoto ucieka do Francji, Ameryka zbliża się do Europy, w konflikcie hiszpańskim występują nowe siły, złoto wraca do Europy itd. jak w kalejdoskopie. W jesieni kryzys dochodził do zenitu we Francji. W zimie pogorszenie dość silne zarysowało się w Anglii. Ale od jesieni nastąpiło znaczne ożywienie w Ameryce. Po tym nastąpił czarny krach giełdowy w Nowym Jorku. Ostatnio znowu rysuje się poprawa w Stanach Zjednoczonych i we Francji, a pewne pogłębienie depresji w Anglii.

(Dokończenie na str. 3-ciej).

Pokój — najlepszym klimatem

Cykl koniunktury w sensie światowym skończył się przed siedmiu laty, gdy interwencjonizm monetarny rozbił względną jedność gospodarstwa światowego Od tego czasu różnice pomiędzy spadkami, napięciami koniunkturalnym poszczególnych krajów są tak wielkie, że nie można już mówić o jednolitej koniunkturze światowej. Dołączają się momenty polityczne. Pokój wewnętrzny i zewnętrzny, pokój długotrwały jest najlepszym klimatem dla rozwoju gospodarstwa. Bardzo złym klimatem jest stan który określa się „ni wojna, ni pokój".

Ale jeżeli niepokój staje się chroniczny, to „ekonomia" negocjuje ze wzburzoną polityką o „modus vivendi".

Przeciw jaskrawej jednostronności

Tak np. wszędzie w świecie zrównoważona gospodarka budżetowa państwa dawała lepsze rezultaty niż gospodarka deficytowa. Wszędzie — gdzie przeciwstawiano się marnotrawstwu grosza publicznego, gdzie kosztorysowano przed wykonywaniem prac publicznych, gdzie ustalano hierarchię potrzeb i wydatków, gdzie ceniono wartość pieniądza i wartość produkcji, osiągnięto lepsze rezultaty sytuacji ogólnogospodarczej. Wszędzie, gdzie udało się uchronić politykę ekonomiczną przed jaskrawą jednostronnością, osiągnięto bardziej trwałe i pozytywne rezultaty. Wreszcie wszędzie tam, gdzie wyniki pracy i organizacji były wyżej cenione, niż hasła, gdzie realne osiągnięcie miało więcej uroku niż licytacja postulatów, gdzie tendencje inwestycyjne i nakładowe przewyższały tendencje jednostronnie konsumcyjne — tam koniunktura była trwalsza i wyższa niż o miedzę, gdy poza nią stosowano politykę odwrotną.

Te zasady przyświecały i nam gdy układaliśmy budżet państwowy i plany gospodarcze na rok 1939/40. Można oczywiście mieć zastrzeżenia co do realizacji takiej tendencji i w wielu nawet bardzo ważnych szczegółach polityki gospodarczej państwa czy ministra skarbu, ale tendencja ta jest wyraźna we wszystkich przedłożeniach i wnioskach rządowych.

Jest rzeczą ważną, iż w ocenie przyszłej koniunktury opinie wypowiadane na komisji budżetowej nie różnią się w zasadzie od opinii ministra skarbu. Rok 1935/36 oceniałem dość pesymistycznie pod względem gospodarczym i budżetowym. W połowie roku 1936 zapowiadałem znaczny „skok" w koniunkturze gospodarczej roku 1937. Rok 1938 był oceniany nieco słabiej. Rok następny — przynajmniej z budżetowego punktu widzenia — oceniam jako rok szczególnie trudny i zdaje mi się, że opinie nasze są zgodne. Będzie to okres prawdopodobnie łatwiejszy dla gospodarstwa społecznego niż dla Skarbu Państwa, a wniosek taki popierają fakty i cyfry z ostatnich trzech miesięcy.

Struktura budżetu

Struktura budżetu naszego ulega ewolucji, która wymaga bacznej uwagi.

W tych warunkach należy być bardzo ostrożnym w tendencji reformowania wpływów budżetowych. Zarówno tendencja faktycznego zniżania pozycji dochodowych, jak i optymistycznego podnoszenia dochodów stanowiłaby duże ryzyko. Oczywiście, iż zawsze w budżecie można znaleźć pozycję dochodową, co do której można z pewnym uzasadnieniem prorokować wyższy optymizm, niż optymizm ministra Skarbu. Ale nie można zapominać, że wówczas szereg innych pozycyj dochodowych zawodzi. Któż wówczas poniesie odpowiedzialność za równowagę budżetową — ten fundamentalny czynnik koniunktury — gdy wbrew opinii ministra Skarbu pocznie się rozdymać sumę dochodów do nierealnego poziomu.

Rok bieżący jest bardzo pouczającym przykładem, jak wielkiej wagi państwowej potrzeby zjawiają się nagle. Gdyby minister Skarbu był nieco mniej ostrożny w preliminowaniu dochodów w roku ubiegłym, to przy nowych potrzebach i powstałych brakach po stronie wpłat, mielibyśmy rok zamknięty deficytem.

Również jednak po stronie wydatków struktura naszego budżetu staje się gorsza. Częściowo bez winy ministra Skarbu. Tak więc coraz mniejsza część budżetu wydatków jest zdolna do kompresji. Wydatki stają się sztywne.

Nikłość rezultatu pracy

Przekonaliście się panowie o tym sami, pracując 2 miesiące nad preliminarzem, z zasadniczym nastawieniem każdego parlamentu pod słońcem: szukania przerostów, szukania oszczędności, komprymowania budżetu. Widzicie panowie sami nikłość rezultatu waszej pracy w tym zakresie i widzicie, że minister Skarbu doszedł tu do granicy wobec istniejącego stanu faktycznego i prawnego.

O czym się nie pamięta

Ale są jeszcze inne dwa charakterystyczne zjawiska: po pierwsze: od chwili poprawy koniunktury, wszyscy, nie wyłączając rządu i parlamentu, rolników i urzędników, zapominają, że nie tylko w ich działach pracy, ale i w Skarbie Polski zaległy ciężkie skutki długotrwałego kryzysu światowego i kryzysu polskiego. Niestety o tych ostatnich skutkach nie może zapominać minister Skarbu, gdyż realizm ich przejawia się w codziennej pracy jego resortu.

W okresie kryzysu

U wstępu do wielkiego kryzysu na 1. 4. 1930 r. skarb państwa rozporządzał następującymi rezerwami z okresu koniunktury: gotówka 366,6 miln., papiery wartościowe według oceny zakupu 112,8 miln. zł., portfel akcji Banku Polskiego 75,0 miln., lokaty w bankach państwowych 204,1 miln. zł, bilon w depozycie 85,0, razem 843,5 miln. zł, a po potrąceniu wszelkich sum obcych rozporządzał jeszcze sumą 657,4 miln. zł. Nie wyczerpane możliwości kredytowe — łącznie rezerwa płynna i potencjalna wynosiła około 1 miliard złotych.

Skarb bez rezerw

Dziś skarb jest nie tylko pozbawiony rezerw ale ponadto budżet wydatków jest bardziej „sztywny" niż w r. 1930/31.

Jeżeli w warunkach normalnych można się spierać o to z ministrem skarbu, czy ważniejsza jest równowaga budżetu zwyczajnego, związana z mechanicznym cięciem ważnych pozycyj, czy potrzeby życia, to przy planie inwestycyjnym takie rozważanie jest bezprzedmiotowe. Deficyt równa się znacznemu pogłębieniu kryzysu.

Deficyty budżetowe od r. 1930/31 przekroczyły przy zaliczeniu pożyczki narodowej na dochód wzwyż 1.300 miln. zł.

Oddłużenie rolnicze kosztować ma skarb kapitałowo wzwyż 1 miliard złotych: oddłużenie samorządów — wzwyż 300 miln. zł. Aktywa skarbowe zostały w spornej części stracone. Długi wewnętrzne wzrosły niepomiernie i wciąż z tego okresu nowe przybywają (np. likwidowanie w Banku Polskim długów rezerwy zbożowej i t. p.).

W imię obiektywizmu

Do istniejącego majątku państwowego poszczególne resorty dodały nowe inwestycje w okresie dwunastoletnim na kilka miliardów, a dochody z przedsiębiorstw spadły, przy czym wartość majątku państwowego łącznie z tymi inwestycjami jest niższa niż poprzednio bez inwestycyj.

Idziemy więc w nieznaną przyszłość prawie bez rezerw kapitałowych płynnych i zdolnych do szybkiego uruchomienia, przy ograniczonej możności kompresji wydatków. To w imię jasności obiektywizmu, mam obowiązek stwierdzić.

Powtóre: w polityce budżetowej tak łatwo przerzucamy się z jednej krańcowości do drugiej. Przed szeregiem lat odbywał się proces gwałtownego odciążania budżetu. Szereg obowiązków państwowych związanych z ciężarem wydatków, wyrzucaliśmy z budżetu. Ciężary przerzucaliśmy na samorządy, na banki państwowe, na społeczeństwo, na życie gospodarcze. Teraz — w tym szczupłym polskim budżecie, zabierającym jednak sporą część dochodu społecznego, chcemy pomieścić szereg czasem sprzecznych z sobą polityk.

Zadania i możliwości

Chcemy więc np. przyspieszać tempo inwestycyj, a więc zadłużać Skarb Państwa i budżet. Przy obecnym tempie inwestowania za 7—8 lat koszt obsługi długów wewnętrznych wyniesie bardzo poważną pozycję rocznie. Jeżeli zaś równocześnie chcemy przyspieszyć odbudowę rentowności w gospodarstwie prywatnym, to musimy ograniczać rozbudowę podatków bezpośrednich i pośrednich, a więc dochodów Państwa.

Z coraz większą gwałtownością cisną na budżet, i potrzeby obrony, i oświaty, i opieki społecznej, i potrzeby bezpieczeństwa wewnętrznego, i potrzeby rolnictwa, i eksportu i komunikacji itd. Jeżeli chcemy realizować kosztem pomocy Skarbu oddłużenie rolnictwa, to nie możemy równocześnie montować na szerszą skalę nowych i tanich kredytów obok wszystkich poprzednio wymienionych akcji. Problem finansów komunalnych, problem budowy szkół i gmachów państwowych, wszystko to wiąże się ze stroną dochodową lub wydatkową budżetu Państwa.

PRZEGLĄD PRASY

List otwarty do gen. Skwarczyńskiego

Wileński „Kurier Powszechny" zamieszcza list otwarty p. Gabrieli Kosińskiej do szefa Ozonu gen. Skwarczyńskiego. W liście tym czytamy m. in.:

Chcę mówić, Panie Generale, o tym kręgu, który Pan zakreśliłeś i w który jako nakazy chwili mają być wpisane te projekty i zarządzenia, które stanowią treść państw totalnych.

Nie ja jedna, są nas tysiące, których te zamierzenia przejmują największym niepokojem. Bowiem od śmierci Marszałka Piłsudskiego — musimy to sobie powiedzieć — morale społeczeństwa obniża się w zastraszający sposób, niemal z dnia na dzień.

Cóż z tego, je Jego wielkie imię zawsze służy jeszcze za motto okolicznościowych przemówień, że zawsze jest tłum celebrantów koło Jego grobu — skoro treść Jego słów uleciała, skoro bieg dzisiejszego życia nie ma nic wspólnego z Jego testamentem, z tym wszystkim co on nazywa „imponderabiliami".

Ta giętkość, z jaką indzie o pięknej, demokratycznej przeszłości przystosowują się do koniunktury; dziwny kontredans, jaki ze zgorszeniem obserwowaliśmy; cyniczne karierowiczostwo młodzieży; trwające od kilku lat ekscesy antysemickie; niedocenianie roli kobiety w życiu publicznym — wszystko to budzi uzasadnione obawy na przyszłość.

Całego tego spłycenia życia nie może Pan, Panie Generale, nie odczuwać, skoro odczuwamy je tak silnie my, rówieśni Pana, wychowani na tych samych narodowych i socjalistycznych ideałach.

Jakże daleko została za nami droga, nakreślona przez demokratyczne i wolnościowe tradycje polskie.

Jakże niezrozumiała stała się dla dzisiejszego pokolenia ideologia minionej epoki, wiara największych w narodzie w misję dziejową Polski.

Autorka wyraża przekonanie, że gen. Skwarczyński nie powie, że to jest poezja i że inne są wymagania polityki realnej, stwierdzając, że tylko duchowe wartości są istotne. Powołując się na pamięć brata gen. Skwarczyńskiego, Adama Skwarczyńskiego, p. Kosińska pisze w dalszym ciągu:

Wszystkie obce wzory grożą nam zgubą.

Totalizm nie jest formą rządu, godną narodu, który w despotycznej niegdyś Europie stworzył niedoskonałe wprawdzie, ale wyższe od współczesnych formy ustroju, który do bałwochwalstwa cenił wolność a potem cierpieniem i bohaterstwem zdobywał zasługi, jakie niewiele narodów posiada.

Taki naród wart jest lepszego losu.

Również i nacjonalizm jest zasadniczo obcy duchowi polskiemu. Nigdzie tak jak w Polsce nie zarysowała się raz na zawsze i nieodwołalnie linia demarkacyjna między zasadami tępego , krótkowzrocznego, nieszlachetnego w założeniach nacjonalizmu, a piękną głęboką treścią patriotyzmu, który ma za sobą tradycje Jagiellonów, szlachetną wymowę powstańczych sztandarów, hasła „za naszą i waszą wolność".

Dlatego patrioci polscy zawsze znajdą wspólny język z narodami zamieszkującymi nasze Państwo, mają bowiem zrozumienie dla ich kulturalnych potrzeb, tym samym potrafią scementować Państwo w imię jego obronności — gdy nacjonaliści podważają jego fundamenty, wytwarzają naokół atmosferę nieufności, nienawiści, współpracują moralnie z jego wrogami, a w szczególności z komunizmem na kresach. To przecie jasne, zrozumiałe, ale przez jakiś dziwny daltonizm nie jest zrozumiane przez niektóre czynniki rządzące.

Autorka omawia także kwestię żydowską i pisze:

Jeszcze kilka słów w kwestii żydowskiej. Jest coś w naturze ludzkiej, że powoli oswaja się z największym barbarzyństwem, że wygodny oportunizm odradza przysłowiowe walenie głową o mur. Dlatego to nawet wśród szlachetniejszych sfer naszego społeczeństwa widać zobojętnienie na różne przejawy wojującego antysemityzmu. Wiem, że istnieje problem emigracji żydowskiej, problem obecnie międzynarodowy. Jest to sprawa na warsztacie naszego ministerstwa spraw zagranicznych i przedstawicielstwa żydowskiego, są jednak inne aspekta tej sprawy: polityczne, kulturalne, emocjonalne. Kurs antysemicki to demagogia uprawiana wyłącznie dla dogodzenia najniższym instynktom tej części Pana obozu, która odchynuła od endecji, a przychynuła do Ozonu. Nie na to cierpieliśmy sami niewolę, upokorzenia, zsyłki i więzienia, byśmy nie byli w stanie odczuć tragedii najnieszczęśliwszego z narodów.

Wszelkie prawa wyjątkowe przekreślające Konstytucję, na której swój podpis położył Wielki Marszałek, walka z ludźmi nauki, którzy służą naszej kulturze, ghetta ławkowe — to hańba, z której trudno nam będzie oczyścić się wobec historii. A karta jej już się odwraca.

Panie Generale, niech Pan się mocno przeciwstawi tym żywiołom w swoim obozie, które rade by zepchnąć Państwo na dno przepaści. Podejmijmy w końcu wezwanie podniesienia Polski wzwyż.

Ślę Panu, Panie Generale, pozdrowienie w duchu wolności i braterstwa.

Gabriela Kosińska.

P. Gabriela Kosińska zaznacza, że nazwisko jej nie jest znane, ale są chwile, kiedy każdy prosty człowiek ma — jak mówi Słowacki — „prawo na dawnej polskiej idei ugruntowane do wszystkich z ducha zaprzeczeń".

Urna otwarta -- drzwi zamknięte

„Słowo" wileńskie zamieszcza sensacyjny artykuł zatytułowany: „Panie premierze, czy dojdzie pana ten artykuł?" Jest to reportaż z okresu wyborów do sejmu w okręgu wilejskim. Rzecz dzieje się w kolonii Kozinięta niedaleko Smorgonia. Kandydatem jest tam m. in. pos. Kienć. W czasie wyborów, o godz. 3-ciej po południu przewodniczący okręgu wyborczego nauczyciel Karbowiczek zarządza przerwę. Wyborcy chcą wejść, ale drzwi są zamknięte. Wyborcy biegną do okien i patrzą. Co ujrzeli? „Słowo" wileńskie pisze:

Pośrodku stoi stół. Urna otwarta. Nauczyciel i sołtys wyjmują głosy, wyrzucają na stół, a Piotr Karol (z Rasła) wyjmuje kartki z koperty. Więcej zobaczyć nie zdołali, bo ktoś podskoczył i okno zasłonił. Ale i tego starczy! Wyraźne przestępstwo.

Co ciemny naród wiedzieć może o różniczkowaniu się względów wyższych! Im się zdało, że sprawa jasna; Oto i obowiązek spełnili i nadużycie wykryli. Władzy można się przypodchlebić, słusznemu oburzeniu dać upust.

Wyborcy biegną do komendanta policji, który nie wierzy. Chłopi wnoszą protest. I oto:

Tymczasem, on-że, sam Kienć, trzy razy z rzędu przyjeżdża i prosi i namawia: odwołajcie!

— Tak my że za pana zastąpili się, za prawdę! Jakże to tak, teraz odwołać. 160 ludzi podpisało. — Usie widzieli, świedki jość, a ciapier „odwołać"? Na szto, za szto?

Poseł Kienć naturalnie bardzo jest wdzięczny wyborcom, że „za niego zastąpili się", ale mu teraz niewygodnie: wybory mogą unieważnić, on posłem nie będzie.

Widzicie — powiada — ja wam wierzę, ale to chodzi o to, żeby zagranicę nie przedostało się... żeby z tego kompromitacji jakiej nie wyszło.

W końcu ze 160 podpisów protestu wyborczego pozostało tylko 30. Autor reportażu opisuje w gwarze wileńskiej przeżycia chłopów, którzy protestowali, a potem odwołali swój protest. „Słowo" zamieszcza na czele numeru następujące hasło: „Konfiskata naszego apelu do premiera będzie konfiskatą wezwania do ukrócenia deprawacji". Należy zaznaczyć, że artykuł nie został skonfiskowany.

(Ro)

„Popadać w zwątpienie byłoby zbrodnią"

Prof. Szymon Dubnow o rzeczywistości żydowskiej

Ryga, 8. 2. ŻAT. Żydowska Agencja Telegraficzna zwróciła się do prof. Szymona Dubnowa z prośbą o wypowiedzenie się wielkiego historyka żydowskiego o obecnym okresie dziejów żydowskich i widokach na jutro. W odpowiedzi ŻAT-na otrzymała od prof. Dubnowa pismo następujące:

Domagacie się Panowie ode mnie oceny bieżącej chwili historycznej i przepowiedni na przyszłość. Pierwsze jest łatwiejsze niż drugie.

Straszliwe prześladowanie ze strony pewnych państw w Europie, zwrócone przeciwko najstarszemu narodowi świata kulturalnego, pozostałyby po wieczne czasy znakiem hańby na sumieniu ludzkości, gdyby świat cały milczał. Na szczęście budzi się sumienie ludzkie w licznych krajach, zwłaszcza w wielkiej republice amerykańskiej. To, co prezydent Roosevelt, jego rząd i wszyscy przodujący przedstawiciele postępu moralnego proklamowali przeciwko okrucieństwom w Niemczech i wygnaniu z Rzeszy Niemieckiej, usuwa znak hańby z całej ludzkości, pozostawiając go na tych krajach, w których barbarzyństwa te się dzieją względnie są do pewnego stopnia naśladowane.

Stąd nauka, że nie powinniśmy rozpaczać. Popadać w zwątpienie w obecnej fatalnej chwili byłoby zbrodnią w stosunku do naszego narodu, wijącego się w bólach fizycznych i moralnych. Właśnie obecnie winniśmy okazać największą aktywność, aby leczyć swoje rany. Organizacje żydowskie całego świata winny się połączyć dla przeprowadzenia wielkiej akcji ratunkowej dla narodu żydowskiego.

Przeżywamy nie tylko wielkie nieszczęścia — największe w nowszych naszych dziejach — ale przechodzimy także bóle porodowe przyszłej epoki historycznej. Nowa wędrówka ludu żydowskiego we wszystkich częściach świata, wywołana ostatnimi ekspulsjami w Europie, z konieczności stworzy w bliskim czasie nowy podział naszej diaspory światowej. Jej hegemoniczne centra przeniosą się ze starej Europy do krajów Ameryki i częściowo do Palestyny z jej peryferią wschodnią w Azji i Afryce. Działać w obu kierunkach — oto najbliższe nasze zadanie obok walki z naszymi prześladowcami. Skupienia żydowskie w Europie i Ameryce, pod przewodem Światowego Kongresu Żydowskiego w Paryżu i American-Jewish Congress w Nowym Jorku, powinny się złączyć dla walki z naszymi prześladowcami z jednej strony oraz dla stworzenia nowego wolnego świata żydowskiego — z drugiej.

(—) Szymon Dubnow.

„ARMES" ENGLAND...

Napływ uchodźców przynosi korzyści Anglii

Przybysze tworzą nowe gałęzie przemysłu i nowe źródła zarobkowe

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") LONDYN, w lutym.

Niedawno pokazywał mi jeden z uchodźców niemieckich swój paszport. W rubryce przeznaczonej na wypełnienie nazwą kraju, do którego udaje się posiadacz tego dokumentu, obok nazwy „England" dopisane zostało ręką skryby nazistycznego słowo: „armes". „Armes England", oto ocena czynu szlachetnego wielkiego narodu. Anglicy przechodzą do porządku dziennego nad tymi błazeńskimi uwagami. Brytyjczycy mają wielkie doświadczenie historyczne w walce z furią teutońską i wiedzą oni dobrze, że Niemcom nigdy jeszcze nie udało się zwyciężyć terroryzowaniem świata. I Anglia wcale nie czuje się biedna, ani pokrzywdzona wpuszczeniem szeregu tysięcy wysoce wartościowych emigrantów. Wielka Brytania jest krajem, jak to niejeden mąż stanu może powiedzie „klasycznej emigracji" (skolonizowała przecież Stany Zjednoczone, 5 dominiów i setki kolonii), a jednak tak w przeszłości jak teraz przyjmuje z chęcią elementy mogące przyczynić się do rozwoju kraju.

Historia wszystkich wielkich ruchów uchodźczych wskazała, że Wielka Brytania wielkoduszna w swej przyjaźni dla prześladowanych, była krajem, który skorzystał; kraje, które prześladowały, zostały zepchnięte na dalszy plan polityczny i ekonomiczny.

Pierwszą wielką wędrówką uchodźców, prześladowanych na skutek swoich wierzeń religijnych, była emigracja Hugenotów z Francji po odwołaniu Edyktu Nantejskiego. Interesujące studia porównawcze ogłoszone niedawno w Londynie okazują, że od 1681 do 1699 niemniej niż 80.000 dusz wylądowało w portach angielskich, i chociaż wielu z nich udało się dalej do Szkocji, Irlandii i Ameryki, większość została w samej Anglii. W tym samym okresie zaapelowano do dobroczynności publicznie pięciokrotnie. Drugi apel przyniósł około 50.000 funtów, ostatni 25.000. Sumy te były uzupełnione datkami królewskimi, a w 1696 Parlament przyznał stałą dotację roczną na rzecz uchodźców w kwocie £ 12,000, poza trzema tysiącami funtów na rzecz kleru hugenockiego. Dla 5 i pół milionowej Anglii i Walii wydatki te w owych czasach były kolosalne. Dr G. F. MacCleary, Szkot z pochodzenia, który zajmuje się specjalnie aspektem ekonomicznym problemu dzisiejszych uchodźców, powiada, że hugenoci odpłacili z nawiązką to co otrzymali od narodu angielskiego. Właściwie cały nowoczesny przemysł tekstylny Wielkiej Brytanii został zapoczątkowany przez uchodźców XVII wieku, a wiele innych przemysłów otrzymało dzięki inicjatywie i energii „refugees" potężnego bodźca.

I dzisiaj nie zapomina Wielka Brytania nauki XVII wieku, a jeżeli toczy się tu i ówdzie jakaś dyskusja na ten temat, to wynika ona z dwu przyczyn. Pierwszą jest konieczność naukowego i ekonomicznego ustalenia problemów uchodźczych, druga zaś jest czysto polityczna. Z dziwną niekonsekwencją starają się hitlerowcy działający przez lokalnych faszystów wywołać niechęć publiczności do uchodźców, a tym samym uniemożliwić żydom tak gorąco przez faszystów upragniony exodus. Niekonsekwencja ta jest jednak jedynie pozorna, albowiem hitlerowcom nie chodzi wcale o emigrację żydowską, a jedynie o stworzenie stanu stałego napięcia międzynarodowego i zamieszania, z którego tylko ciemne elementy mogą profitować. Zdaniem tedy publicznej dyskusji ekonomicznej jest obalenie nieprawdziwych, a często celowo sfałszowanych tez. Jednym z najbardziej uporczywych przesądów ekonomicznych jest przeświadczenie niektórych mało w ekonomii wykształconych jednostek, jakoby bezrobocie było wskazówką, iż w kraju jest „za dużo" ludzi. Stany Zjednoczone posiadające ogromne terytorium i nie zmierzone bogactwa naturalne, mają kolosalne bezrobocie mimo, iż imigracja do tego państwa została w praktyce ograniczona do minimum. Przed wojną problem ten z punktu widzenia populacyjnego wyglądał zupełnie inaczej. Liczba urodzin była wysoka, imigracja była zupełnie wolna, a o bezrobociu prawie się nie słyszało. Profesor Maynard Keynes zwraca w związku z tym uwagę na fakt, że tam gdzie istnieją tendencje ku zmniejszaniu się ludności (n. p. dzięki emigracji lub spadkowi urodzin), tam wskutek zmniejszenia się liczby konsumentów bezrobocie będzie miało tendencje **ku zwiększaniu** się, a nie odwrotnie.

Zagadnienie to dobrze zrozumiała Australia, której rząd ciągle jeszcze działający pod iluzją możności utrzymania wysokich płac, powoli odwraca się od tej polityki dzięki wyraźnej groźbie spadku przyrostu naturalnego. Decyzja wpuszczenia, poza normalnym schedulem 15.000 uchodźców, jest naturalną konsekwencją wyżej przedstawionej teorii konsumpcji.

Wydana niedawno książeczka pani Roden Buxton p. t. „The Economics of the Refugee Problem" przynosi doskonałe naświetlenie roli uchodźcy w gospodarstwie narodowym angielskim. Autorka cytuje opinię Komisji Królewskiej zajmującej się problemem imigracji cudzoziemców do Zjednoczonego Królestwa, która stwierdza, że prawie cały przemysł krawiecki, stolarski i obuwniczy jest zasługą imigracji żydowskiej z przełomu wieków XIX i XX. Imigracja ta nie tylko stworzyła nowe placówki pracy dające zatrudnienie wielu tysiącom robotników, ale i stworzyła szereg przemysłów pomocniczych i zatrudnia w dużej mierze koleje, transport drogowy, prasę itp. Podobnie dzieje się, zdaniem autorki, z najnowszą imigracją niemiecko - czesko - słowacką. 11.000 uchodźców daje już bezpośrednie zatrudnienie 15.000 robotników brytyjskich. Co więcej, powstają nowe przemysły wymagające specjalnie wykształconych robotników, którzy dopiero teraz uzyskają należyte przeszkolenie. Przemysły te, zwłaszcza szklany i optyczny, były dotychczas dumą i monopolem Niemiec. Barbarzyńskie prześladowania żydów postawią niemiecki przemysł optyczny już za rok lub dwa lata wobec niezmożonej konkurencji. A nie należy dodawać, jakie będzie to miało znaczenie dla zbrojeń brytyjskich, które w dziedzinie instrumentów optycznych musiały się ciągle jeszcze posługiwać aparatami importowanymi.

Pouczająca dyskusja brytyjska na temat uchodźców rzuciła wiele światła na problem ekonomiczny „refugees" i odparła mocno, pochodzące ze znanego źródła, usiłowania mącenia wody.

CITOYEN

Felieton zakopiański

„LAMBET-SZOK"

ZAKOPANE, w lutym.

Na fali przeróżnych wydarzeń, w okresie gorączkowych szeptów o złotodajnych igrzyskach FIS, zjawił się on... tegoroczny przebój parkietowych wyczynów „Lambet-Szok"...

Najpierw nieśmiało ogarnął tych, którzy się do uprawiania takich parkietowych „pogróżek" typowo nadawali. A więc różnego rodzaju przesłodkie bobaski, które z wdziękiem, taktem i uśmieszkiem — długo przed zwierciadłem wystudiowanym — kręciły się i krygowały na przeróżnych parkietach ku ogólnej wesołości biernych widzów. A potem ten niewinny napozór taniec, ot spacerek w takt przemiłej melodii, przeobraził się w epidemiczny szok taneczny, który bez pardonu ogarnął skądinąd spokojnych podtatusiałych panów i mocno przez szminkę czasu nadszarpniętą piękną płeć...

Szał „pogróżek" rozprzestrzenił się od dystyngowanych „Kalatówek" do przesłonecznionej „Gubałówki". Panowie, którzy całe życie spędzają pod energicznym pantoflem małżonek, otrzymali rekompensatę w formie „rękoczynnych" wygrażań. W takt miłych tonów lambeckowych uderzają się po udach stateczne panie, które sprytnie spostrzegły dodatnie właściwości tej nowej formy bezpłatnego masażu. A wszyscy razem, starzy i młodzi,narciarze i „doliniarze" zgodnie i rytmicznie wygrażają pod adresem tegorocznej zakopiańskiej zimy... Że to niby z tym śniegiem jest trochę... nie tego... Rzeczywiście przydałoby się go więcej, może wtedy ludzie więcej czasu mogliby poświęcić nartom i uniknęliby lambetowej epidemii.

Cóż, kiedy z dwojga złego, z perspektywy wywracania się na pniaki i kamienie, woli nieromantyczna część gości i „gościek" wyczyniać lambeckowe, napozór bezpieczne ewolucje.

Ale mimo tych śnieżnych niedomagań, mimo tego „szoku", który pędzi ludzi na parkiety i każe im gimnastykować się w zamkniętych tłocznych salach, w normalny pogodny dzień roi się na „modnych" szczytach i stokach od narciarsko-leżakowej rzeszy ludzkiej. Dzieci począwszy od niemowląt, podagryczni staruszkowie i niedoszłe filmowe gwiazdeczki. Symfonia barw mimo niezawsze możliwych dla ludzkiego oka zestawień

Napoleon nafty

SIR HENRY DETERDING

inspirator przyszłej wojny światowej

Oligarchia, która rządzi światem

Gdy Leon Blum rozpoczął podczas pierwszego swego premierostwa kampanię przeciw ko Bankowi Francji, bardzo popularne było wtenczas hasło „Francją rządzi 200 rodzin“ Pojawiły się liczne publikacje ilustrujące rządy tej potężnej oligarchii finansowej, która od kilku pokoleń zasiada w radzie nadzorczej i dyrekcji Banku Francji, kontroluje inne poważne instytucje bankowe, jak Bracia Lazard, i decyduje o całym życiu gospodarczym kraju za pośrednictwem potężnego ośrodka, którym jest Comite des Forges. Tych dwustu rodzin wprawdzie nie naliczono, ale faktu egzystencji takiej oligerchii zawsze solidarnej na zewnątrz chociaż często na wewnątrz zwalczającej się rozmaitymi intrygami, nikt zaprzeczyć nie mógł. O wiele ostrożniejszy był już głośny dziennikarz amerykański który naliczył tylko 60 rodzin, rządzących Ameryką. To jedno jest pewne, że ta oligarchia nie stanowi zwartego jakiegoś klanu dziedzicznego, lecz wciąż na nowo odradza się, przyjmując do swego grona ludzi z innych warstw społecznych, obdarzonych niezwykłą inicjatywą, ruchliwością i brutalną energią. Dzięki temu stałemu dopływowi świeżej krwi oligarchia ta nie kostnieje, nie obumiera, jak to było losem kasty feudalnej, zamkniętej, zwartej, nie dopuszczającej nowych ludzi.

Kariera „Napoleona nafty“

Takim właśnie argonautą, takim self - mademanem, który w ostatnich latach życia był przyjacielem angielskiego dyktatora gospodarczego Montagu Normana i stałym gościem „Cliveen Set“, kliki grupującej się około rodziny Astorów, był zmarły przed kilku dniami sir Henry Deterding. Ten „Napoleon nafty“ jak go nazywają, urodził się 19 kwietnia 1866 r. w Amsterdamie, jako czwarte dziecko holenderskiego kapitana marynarki. Młody chłopiec, którego ojciec odumarł w szóstym jego roku życia, sprzeniewierzył się tradycji rodzinnej, nakazującej chłopcom wybór kariery marynarzy, i wybrał zawód kupiecki, chcąc w ten sposób szybko się usamodzielnić, by móc swej rodzinie przyjść z pomocą. W 15-tym więc roku życia wstępuje do banku amsterdamskiego, ale prędko się orientuje, że tu kariera go nie czeka. Wyjeżdża więc do Indii Holenderskich, gdzie obejmuje posadę lepiej płatną w jakimś towarzystwie handlowym. August Kessler, ówczesny kierownik Dutch Petroleum Co. zwraca uwagę na młodego urzędnika, i angażuje go natychmiast do swej firmy. W ten sposób zaczyna się rola Deterdinga w wielkiej walce światowej o naftę, która zaczęła się przed 50-ciu przeszło laty i trwa dotychczas z wciąż wzrastającą gwałtownością. Gdy Kessler umarł zostaje młody jego pomocnik Henryk Deterding w 34 roku życia generalnym dyrektorem Dutch Petroleum Company.

Gdyby nie Markus Samuel i Rotszyldowie...

Pod jego kierownictwem stało się to towarzystwo potęgą międzynarodową, dysponującą armią 40.000 robotników i funkcjonariuszy, rozsianych po całym świecie, z czego na samo imperium brytyjskie przypada 6000 ludzi. Rozkwit Royal Dutch Oil Company zaczyna się od spotkania się w Londynie Deterdinga z Markusem Samuelem, szefem firmy M. Samuel et Co. która z początku uprawiała transport muszli, by potem przejść do nafty. Już w roku 1907 miała ta firma żydowska, z której pochodzi też sir Herbert Samuel, pierwszy Wysoki Komisarz angielski w Palestynie, drugą w świecie flotę naftową, mianowicie 31 okrętów — cystern o pojemności 102.000 ton. W międzyczasie firma M. Samuel et Co. przemieniła się we firmę „Shell Transport and Trading Co.“ Największą jednak flotę naftową posiadała jeszcze wciąż „Koninglijke Maatschappij tot Exploitatie van Petroleumbronnen in Nederlandsch Indie“ (Królewskie Towarzystwo dla Eksploatacji źródeł naftowych w Indiach Holenderskich). To towarzystwo zlało się w międzyczasie z Dutch Company i zmieniło swą nazwę na Royal Dutch Company.

Deterding zrozumiał: dawna firma Samuel która przemieniła się w firmę Shell Transport and Trading Company ma faktyczny monopol na eksploatację nafty rosyjskiej, która przed wojną osiągnęła poziom produkcji nafty w Stanach Zjednoczonych, a nawet potem poziom ten prześcignęła. Firma ta więc kontroluje połowę produkcji światowej nafty a jej flota zaopatruje w naftę potężne imperium brytyjskie. Dla kanału Sueskiego stanowi transport tej nafty rosyjskiej, która płynie poprzez Morze Czarne, Cieśninę Dardanelską, Kanał Sueski do Indii i Chin — jedno z głównych źródeł dochodów. Anglia posiada duży pakiet tych akcji, ale większość znajduje się w ręku francuskim. Rotszyldowie pożyczyli swego czasu lordowi Beaconsfieldowi pieniądze, zapomocą których ten twórca Anglii imperialnej mógł zakupić duży pakiet akcji bez potrzeby udawania się do parlamentu o zgodę. Rotszyldowie będą więc teraz za tym, by oba koncerny naftowe złączyć razem. Rachuby nie zawiodły Deterdinga, a w ten sposób powstał potężny koncern Shell Royal Dutch, który przez Rotszyldów, zainteresowanych w tym koncernie, kontrolował rosyjską produkcję naftową. Tak to Henry Deterding wkroczył na arenę międzynarodową, gdzie musiało dojść do gwałtownej walki z Rockefellerem, stojącym na czele American Standard Oil

Walka między Rockefellerem a Deterdingiem

Walka ta prowadzona była nader gwałtownie, przy czym obie strony nie przebierały wcale w środkach walki. Henry Deterding mógł być zadowolony z rezultatów walki, bo Royal Dutch Shell Company kontrolowała nie tylko produkcję nafty rosyjskiej, ale zdobyła dla siebie pola naftowe w Wenezueli, w Azji, założyło Anglo Persian Oil, pozostawała w najbliższym kontakcie z francuskim wielkim przemysłem dyrygowanym przez Comite des Forges, a jego sojusznikami był potężny dom bankowy Morgana w Nowym Jorku, w Paryżu zaś i Londynie Rotszyldowie i bracia Lazard. Dzięki tym koneksjom Henry Deterding wtargnął do Meksyku. Podczas wojny światowej doszło do zawieszenia broni, ale zaraz po wojnie światowej rozgorzała wojna na nowo.

Nienawiść do Rosji sowieckiej

Henry Deterding, który w roku 1920 otrzymał tytuł sira, i John Rockefeller zmarły w roku 1937 byli zaciętymi rywalami, ale jedna rzecz ich łączyła, mianowicie nienawiść do Rosji sowieckiej. Rockefeller był w gruncie rzeczy zadowolony z wybuchu rewolucji rosyjskiej, osłabiło to bowiem pozycję jego rywala, ale nie mógł się pogodzić z tym, że nawet wroga mu część oligarchii finansowej pozbawiona została władzy nad źródłem bardzo poważnych dochodów. Liczył się zresztą z tym, że po pokonaniu Deterdinga uda mu się zapanować nad naftą całego świata, a ten rachunek przekreśliła rewolucja rosyjska. Sir Henry Deterding był natomiast osobiście zainteresowany, albowiem jego towarzystwa naftowe na Kaukazie zostały wywłaszczone, a tym samym stracił monopol naftowy w Europie i Azji.

Protektor hitleryzmu

Sir Henry Deterding staje się więc inspiratorem polityki interwencyjnej Francji i Anglii przeciwko Rosji sowieckiej. Nawet po załamaniu się polityki interwencyjnej sir Henry Deterding nie zaprzestał swej walki z Rosją sowiecką. Jego nienawiść spotęgowała się jeszcze pod wpływem drugiej żony, którą poślubił w roku 1924. Tą drugą żoną była Lidia Pawłowna, córka zmarłego generała carskiego Kudojarowa. Lidię Pawłowną - Kudojarow poznał sir Henry Deterding w Berlinie. W ten sposób nawiązane zostały nici z ruchem hitlerowskim, albowiem żona jego spodziewała się po zwycięstwie hitleryzmu zniszczenia Rosji sowieckiej. Historia kiedyś dopiero ustali rolę Deterdinga w finansowaniu ruchu narodowo - socjalistycznego w Niemczech, ale pewne jest już teraz to, że ten magnat naftowy bardzo silnie zaangażował się w całym szeregu przedsiębiorstw żydowskich, pokochał Niemcy hitlerowskie, jako trzecią swoją ojczyznę, osiadł na stałe w Berlinie, gdzie rozszedł się z drugą swą żoną, córką generała carskiego, i ożenił się po

---

ubiorów narciarskich, radosne śmiechy i zachwyty, słowem rozkosze zimy zakopiańskiej... Może nawet liczebnie „leżakowicze“ mają większość nad narciarzami.

Ale emocje tych spieszonych, a raczej tych „kolejkowych“ narciarzy są w terenie bardzo mało atrakcyjne (opalanie się z parasolką lub bez) wobec rozkoszy narciarskich, które w bieżącym roku wzbogaciły się o specjalny rodzaj wywrotek. Jedzie sobie przypuśćmy taki średnio zaawansowany narciarz i w miejscu, które zna jak swoją własną pustą portmonetkę — nagle wyrzuca go do góry i zanim sobie może uprzytomnić, że to zapewne krasnoludki skocznię przeniosły na Gubałówkę, okazuje się, że to tylko... spory głaz niedostatecznie śniegiem przykryty. I wtedy wielbiciel „ostrożnej“ jazdy, który „w tym miejscu“ nigdy jeszcze się nie wywrócił traci swoje „sportowe serce“ do nart i do kamieni i z otwartymi ramionami wpada w „lambetowy — szok“...

A przecież powinien się pocieszać, że to nie tylko jemu się przygodziła taka zasadzkowa wywrotka, że te same braki śnieżne i te same problematyczne rozkosze upadków przeżywają prawie wszyscy adepci białych szaleństw. I mimo wywrotek, mimo, że miejscami pozostałe tylko szarawe wspomnienie śniegu, dziesiątki barwnych narciarzy mkną, wywracają się, spadają prawidłowo na plecy i mniej prawidłowo na twarz, aby za krótszą lub dłuższą chwilę pędzić dalej do następnej zdradzieckiej kępki trawy, lub ukrytego kamyka... I tylko czasami przemknie błyskawicznie jakiś expressowy narciarz, za którym biegnie sznur rozmiłowanych spojrzeń i szmer zachwytów... As... As...

A tymczasem „asy“ trenują. Z zasępionymi obliczami, jak niebo zakopiańskie, które ciągle się zasępia i zachmurza (zresztą bez dodatnich rezultatów). Zwolennicy sportowych hazardów, którzy przy każdej okazji szukają... okazji do czynienia zakładów, zakładają się nie tylko o wyniki sportowe „asów“, ale w olbrzymiej części zakłady idą o to czy i kiedy spadnie śnieg.

Pesymiści (są i tacy) patrzą na czarne chmury i wróżą na czarno. Ale optymiści (tych jest kolosalna większość) uśmiechają się tajemniczo i szepcą w zachwycie tylko jedno słowo: FIS... Wierzą w magię tego słowa, wierzą, że na dni FIS'u będzie pokrywa śnieżna dostateczna, a wraz z nimi wierzy całe Zakopane.

Bo zdarzyć się może w królestwie śniegu, że coś się tam popsowa, że chwilowo śniegu mało, że może za mokry, że nie całkiem taki jakby się chciało, ale te braki mogą być tylko chwilowe i po krótkim panowaniu „Baby Odwilży“ musi nadejść rzeczywista — otulona białymi zaspami śniegu, ozdobiona kolią mrozów... — zima...

I zgodni są tak smutni jak i weseli amatorscy przepowiadacze atmosferycznej przyszłości, że wraz z odwilżą zniknie w Zakopanem „Lambeck-Szok“. I jeszcze mocno pogrozi i przytupnie, ale się długo nie ostanie. Usunie się w cień prowincjonalnych parkietów, czasami podczas wypełnionej zabawą nocy przypomni się tańczącym parom jako curiosum sezonu. Ale nie zniweczy panowania parkietowego smętnych i za „sportowe“ i nie sportowe serca biorących — tang i bostonów, nie naruszy nawet uroku foxtrotta...

Tak mówią „przepowiadacze“. Tymczasem Zakopane czeka na FIS, czeka na śnieg i coraz bardziej ulega postępom „Lambet-Szoku“...

Z. HOROWITZ.

raz trzeci ze swą stenotypistką, z pochodzenia stuprocentową Niemką.

Wróg Hiszpanii republikańskiej

Czynną rolę odegrał sir Henry Deterding po stronie „osi" Berlin — Rzym, przeciwko Hiszpanii republikańskiej. Do niego to zwrócił się hiszpański bankier Juan March, który finansował generała Franco, o pomoc i otrzymał ją. Wszak chodziło o niedopuszczenie do Hiszpanii nafty rosyjskiej, którą tam importowało belgijskie towarzystwo Petrolfina. Przeciwko Hiszpanii republikańskiej zmobilizował sir Henry Deterding wszystkie potężne swe wpływy i koneksje, a polityka nieinterwencji którą ogłosiły Francja i Anglia, jest rezultatem tych wpływów Comite des Forges i braci Lazard.

Deterding uratował Mussoliniego

I Włochy mają bardzo wiele do zawdzięczenia Deterdingowi. Podczas pamiętnych dyskusji w Lidze Narodów na temat sankcji oświadczyła Rosja sowiecka, że gotowa jest zrezygnować z dostawy nafty dla Włoch, jeśli uchwali się embargo naftowe. Rząd angielski pod wpływem admiralicji, skłonny był do forsowania embarga naftowego. Sir Deterding zaapelował do Lavala i do Comité des Forges. Francja wypowiedziała się pod wpływem tych czynników przeciwko embargo naftowemu, i w ten sposób Duce został uratowany. Tę rolę czynników zakulisowych zdemaskował członek angielskiej Izby Gmin Philip Noel-Baker, który w całym szeregu artykułów wykazał, że gdyby Liga Narodów była uchwaliła embargo naftowe, wyprawa Mussoliniego po złote runo abisyńskie musiałaby się skończyć fiaskiem.

Protektor Ukrainy

Możnaby to odnieść i do naszych czasów. Państwa osi Berlin — Rzym — Tokio nie posiadają nafty. Wojna, którą grożą całemu światu, jest właściwie wojną o naftę, a Niemcy nie potrafią zapanować nad światem, nie mając do dyspozycji dużych zapasów nafty. Plany ukraińskie Hitlera są właściwie skierowane przeciwko kaukaskim źródłom naftowym, a nie bez kozery wymieniano ostatnio wciąż Deterdinga jako jednego z głównych inspiratorów tych niemieckich planów ukraińskich. Ofensywa przeciwko Rumunii była też ofensywę o naftę rumuńską.

Na zewnątrz występują wielcy politycy, którzy wygłaszają bombastyczne mowy, ale nici trzymają w ręku potentaci naftowi. Ze śmiercią Deterdinga zeszedł do grobu człowiek, o którym można powiedzieć, że przez całe swoje życie był zarzewiem stałych niepokojów, dręczących świat wizją nowej wojny...

M. KANFER

Prasa nazistyczna atakuje radiostację angielską

Londyn, 8. 2. ŻAT. Prasa angielska notuje gwałtowne ataki niemieckiej prasy nazistycznej na radiostację londyńską. „Voelkischer Beobachter" jest szczególnie niezadowolony z londyńskiej audycji radiowej, która w wzruszających słowach donosiła o przybyciu żydowskich dzieci uchodźców z Niemiec. Prasa nazistyczna sądzi, że takie audycje służą „podburzaniu przeciwko Niemcom".

—oo—

Zgon poety Ernesta Blassa w Berlinie

Paryż, 8. 2. ŻAT. Z Berlina donoszą, że utalentowany liryk Ernest Blass zmarł na zapalenie płuc w 50 roku życia. Blassa nie można było umieścić w szpitalu żydowskim, który jest przepełniony ciężko chorymi Żydami po powrocie z obozów koncentracyjnych.

RUTTENBERG - JUBILATEM

(Korespondencja własna „N. Dziennika")

TEL AWIW w lutym.

Palestyna obchodzi obecnie niezwykle uroczyście jubileusz 60-lecia twórcy elektryfikacji w kraju, inż. Pinchasa Ruttenberga.

Wspaniałe dzieło elektryfikacji Palestyny doszło do skutku dzięki genialnym zdolnościom fachowym i organizacyjnym jubilata, zwanym popularnie „fenomenem elektryfikacji". Inż. Pinchas Ruttenberg jest prawie nieznany szerszemu ogółowi, gdyż powstrzymuje się od publicznych wystąpień. Mimo to cieszy się prawdziwym szacunkiem w całym społeczeństwie żydowskim, ma bowiem za sobą wspaniały czyn, który stał się jedną z najtrwalszych podwalin budującej się Palestyny.

W ciągu długich lat Ruttenberg stał poza obozem syjonistycznym, nie mając nic wspólnego z żydowską Palestyną. Był to okres rewolucyjny w życiu Ruttenberga. Brał on wówczas udział w rewolucji rosyjskiej, walcząc z ciemiężycielami i z czarną sotnią. Ruttenberg przyszedł do nas z obcego środowiska. Urodzony w rosyjskim mieście, Romany (gubernia połtawska), wychował się i wykształcił w środowisku rosyjskim, wstępując jako młodzieniec w szeregi partii socjalistów-rewolucjonistów. W tej partii działali również Ch. Żytłowski i Anski. Ruttenberg wykazał niezwykłą ruchliwość w szeregach partii rewolucyjnej, organizując m. in. w r. 1905 w Petersburgu wielką demonstrację wolnościową, w czasie której ujawniono prowokatorską działalność Gapona. Podwójną rolę Gapona ujawnił Ruttenberg i zdemaskował go.

Aż nagle nastąpił przełom duchowy i przewrót ideowy w życiu Ruttenberga. W obcym i dalekim od idei odrodzenia narodowego Ruttenbergu dokonuje się gruntowna przemiana duchowa. W r. 1915, otrzymuje Żabotyński, który propagował wówczas ideę Legionu żydowskiego wśród wysiedleńców żydowskich w Aleksandrii, — telegram od Ruttenberga, bawiącego wówczas we Włoszech z prośbą, by przyjechał do Włoch, celem wspólnego zastanowienia się nad losami Palestyny.

W tym okresie pracował już Weizmann nad wielką akcją nad rzecz Palestyny. Ruttenberg zwrócił się jednak do Żabotyńskiego, jakkolwiek potem obu działaczy dzieliły różnice poglądów politycznych. Po upadku caratu, Ruttenberg wraca na krótki okres do Rosji, walczy o zwycięstwo demokracji, popieranej wówczas przez Ententę. Gdy bolszewizm odniósł zwycięstwo, Ruttenberg opuszcza Rosję, osiedlając się na stałe w Palestynie. Tutaj tworzy olbrzymią stację elektryczną, wykorzystując różnicę poziomu wód Jordanu. W zarządzie towarzystwa elektryfikacyjnego zasiada szereg osobistości ze świata angielskiego. Stacja w Tel-Or, na której czele stoi Ruttenberg, rozwija się wspaniale. Jest największym tego rodzaju przedsiębiorstwem na całym Bliskim Wschodzie.

Prezydent Weizmann, który ceni niezwykle działalność Ruttenberga i to nie tylko na polu elektryfikacji Palestyny, lecz również jego działalność polityczną, wystosował z Londynu następujący telegram do jubilata, umieszczony w specjalnym wydaniu „Haarec":

„Od r. 1916 Ruttenberg pracował razem ze mną dla idei odbudowy Palestyny. Niekiedy panowała między nami różnica zdań, zwłaszcza w posunięciach taktycznych, idea jednak, która ożywiała nas obu, była zawsze ta sama. Ruttenberg zdziałał dla odbudowy Palestyny bardzo dużo, dzięki genialnym zdolnościom fachowym i organizacyjnym. Wody Jordanu, dzięki niepospolitym zdolnościom jubilata, odgrywają pierwszorzędną rolę w życiu rolniczym i przemysłowym jiszuwu".

Baron James Rotschild, wystosował do jubilata następujący telegram:

Z prawdziwym zadowoleniem korzystam z nadarzającej się sposobności, by przesłać Jubilatowi najlepsze życzenia. Ruttenberg od szeregu lat pracował w szeregach ruchu wolnościowego, a dzieło jego życia — stacja elektryczna, przynosi chlubę Palestynie i narodowi żydowskiemu".

Lady Dugdale (bratanica Balfoura) w telegramie swym wyraziła prawdziwy podziw dla Ruttenberga, życząc mu jeszcze długich lat owocnej pracy dla Palestyny. Burmistrz miasta Tel Awiwu, Rokach pisał: „Gdy nadejdzie stosowna chwila, będzie się opowiadać wprost cuda o działalności politycznej Ruttenberga w Londynie. Dla Tel Awiwu, gdzie jubilat założył pierwszą stację elektryczną w Palestynie, jubileusz Ruttenberga jest uroczystym wydarzeniem, a miasto nasze składa mu głęboki hołd".

Cała Palestyna obchodzi uroczyście jubileusz 60-lecia tego człowieka, który jest symbolem odradzającego się narodu, symbolem wielkiego Żyda...

SZ. SAMET.

Perspektywy narad londyńskich

Londyn, 8. 2. ŻAT. „Daily Mail" omawia w artykule wstępnym konferencje londyńskie w sprawie Palestyny, pisząc m. in.: Perspektywy tej konferencji nie są bynajmniej świetne. Trudno jest pogodzić arabskie dążenie do niepodległości z żydowskimi aspiracjami utworzenia Żydowskiej Siedziby Narodowej i nieograniczonej emigracji. Przed dwoma miesiącami Malcolm MacDonald oświadczył, że jak najrychlej wypadnie powziąć decyzję w sprawie palestyńskiej. Poświęcenie całego miesiąca na bezpłodne rokowania zdaje się być zbyteczną rozrzutnością, skoro rząd posiada już opracowany plan działania. Konferencja ta posiada jednak jeszcze jeden cenny element — chodzi o udział delegatów szeregu krajów arabskich, jak Egipt, Irak, Saudia, Transjordania i Jemen. Podczas rozmów wstępnych w Kairze przed kilku tygodniami wypłynął wniosek w sprawie federacji krajów arabskich, któraby objęła również Żydowską Siedzibę Narodową. Taki zespół mógłby się stać elementem stabilizującym na Bliskim Wschodzie, przyczyniając się do wzmocnienia wpływów angielskich na Bliskim Wschodzie. Opinia angielska — kończy swe wywody „Daily Mail" — powitałaby aspiracje arabskie w tym kierunku.

Dług Stanów Zjednoczonych wzrośnie do 50 miliardów dolarów

Waszyngton 8. 2. Sekretarz skarbu Morgenthau zakomunikował na posiedzeniu komisji budżetowej izby reprezentantów, że dług publiczny Stanów Zjednoczonych wzrośnie do 50 miliardów dolarów, co nie stanowi niebezpieczeństwa dla sytuacji finasowej kraju. Kwota ta jest wyższa o 5 miliardów od granicy długu publicznego, do której rząd ma upoważnienie.



Czwartek, 9 lutego.

STACJE KRAJOWE:

KRAKÓW. 6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7 Audycja poranna, o 7.15 „FIS" Reportaż z Zakopanego; 8.10 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 8.45—9 Skrzynka dla dzieci wiejskich w oprac. Toli Rettingerowej; 11 „Na Kaszubach" poranek dla szkół powszechnych; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 Rozmowę technika z młodzieżą, przeprowadzi W. Frenkiel; 15.15 Kłopoty i rady: „Granda, lipa, nawalanka", dialog w oprac. St. Kuszelewskiej; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgł. katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Komunikacja i jej problemy — pogadanka dla liceów — wygł. inż. Witold Rychter; 16.40 Utwory na klarnet w wyk. Antoniego Makowskiego, akomp. Artur Wentland; 17.05 Sztuczna promieniotwórczość — pogad. wygł. dr K. Jodko-Narkiewicz; 17.15 Najpiękniejsze nokturny w wyk. Heleny Ottawowej (fort.) i Lwowskiego chóru pod dyr. J. Kołaczkowskiego; 18 Dobry wieczór państwu w oprac. St. Broniewskiego; 18.10 Pieśni i arie w wyk. Stefana Romanowskiego (baryton), przy fort. W. Geiger; 18.30 Muzyka ludowa i jej wpływ na muzykę artystyczną — audycja w oprac. prof. Br. Rutkowskiego; 19.15 Koncert rozrywkowy w wyk. ork.; w przerwie o 19—19.15 „Sportowa wieża Babel" audycja z Zakopanego; 21—23 Koncert symfoniczny, transmisja z Zakopanego. Program poświęcony twórczości Mieczysława Karłowicza z okazji 30-lecia śmierci kompozytora. Wykonawcy: orkiestra symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga i Eug. Umińska (skrz.); ok. 21.35 Audycja informacyjna: dziennik wieczorny, wiadom. meteor., oraz „FIS" — wiadomości sportowe z Zakopanego i z Warszawy; 23 Lokalne informacje sportowe; 23.05 do 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, wiadomości meteorologiczne.

* * *

WARSZAWA. 6.57 p. Kraków; 18 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 18.30—23.10 p. Kraków; 23.10 „FIS" Wiadom. z Polski w jęz. niem.; 23.20 Koncert muzyki polskiej.

* * *

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 14 Muzyka rozrywkowa; 14.50 Chwilka społeczna; 14.55 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 18 Pogad. sportowa dla pracowników fizycznych; 18.10 Płyty; 18.15 Rozmowę ze słuchaczami przeprow. J. Tepa; 18.30—23.10 p. Kraków.

* * *

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 14.45 Wiad. gospod. i giełda lwowska; 15 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 Audycja dla wsi; 18.30—23.10 p. Kraków.

* * *

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych; 18.10 „Łódź—Bielsko—Białystok" —pogad.; 18.20 O wszystkim po troszku; 18.30—23.10 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE.

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku); 12.40—13.20 Program arabski; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty; 16—18.30 Program arabski; 18.30 Program hebrajski: pogadanka językowa J. Lawniego; 18.45 Kom. meteor., dziennik wieczorny, giełda owoców cytrusowych (po hebrajsku); 19 Płyty; 19.05 Zew Jawetz — pogad. Dawida Jellina; 19.28 Pieśni palestyńskie w wykonaniu zespołu studia i solisty H. Schlesingera; 19.45 Lekcja języka arabskiego dla początkujących; 20 Fragmenty komedii muzycznej w wykonaniu zespołu studia; 20.15 Komunikat met., dziennik wieczorny, giełda owoców cytrusowych (po ang.); 20.30 Słuchowisko angielskie w radiofonizacji May Winsberg. 21 Koniec programu.

* * *

18 BRUKSELA FLAM.: Koncert orkiestrowy. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. LUBLANA: Koncert. WIEŻA EIFFLA: Teatr wyobraźni RADIO PARIS: 18.05 Muzyka kameralna. RADIO ROMANIA: 18.17 Koncert ork. mandolinistów. DROITWICH: 18.20 Muzyka lekka. SOFIA: 18.45 Symfonia Nr 6 Czajkowskiego.

19 LONDYN REG.: „Wspomnienie z roku 1909" — aud. muz. RADIO ROMANIA: 19.15 Koncert chóru. RYGA: 19.25 Utwory Głazunowa. BORDEAUX: 19.30 Muzyka kameralna. BUDAPESZT: Koncert wokalny. KOWNO: Koncert. SOFIA: Melodie kompozytorów bułgarskich. SZTOKHOLM: Melodie wiedeńskie.

20 BEROMÜNSTER: Koncert symfoniczny. LUBLANA: Koncert kwartetu jazzowego. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. RADIO ROMANIA: 20.15 Koncert symfoniczny. KOPENHAGA: Koncert symfoniczny. DROITWICH: 20.30 Program rozrywkowy. FLORENCJA: Koncert symfoniczny. PARIS PTT.: Recital skrzypcowy. SOTTENS: Radiokabaret. STRASBURG: Muzyka lekka. SZTOKHOLM: 20.45 Koncert symfoniczny.

21 BEOGRAD: Muzyka węgierska. BRUKSELA FLAM.: Koncert ork. symfonicznej. HILVERSUM I.: Koncert symfoniczny. LILLE: Czwartkowy wieczór rozrywkowy. RENNES: Koncert orkiestrowy. RZYM: „Il campiello" opera Wolf-Ferrariego. LONDYN REG.: 21.05 Koncert symfoniczny. TALLIN: 21.10 Muzyka baletowa. LUKSEMBURG: 21.15 Program rozrywkowy. RADIO PARIS: Solo na harfie, 21.30 Koncert symfoniczny, sol. Jacques Thibaud (skrz.). PARIS PTT.: 21.30 Program rozrywkowy. WIEŻA EIFFLA: „Le Paradis et la Peri" oratorium Schumanna.

22 BRUKSELA FLAM.: Koncert zesp. Wiener Saengerknaben. FLORENCJA: Muzyka taneczna. KOWNO: Muzyka taneczna. LONDYN REG.: „Anglia tańczy" — aud. słowno-muz.: SOFIA: Muzyka taneczna. BUDAPESZT: 22.15 Muzyka cygańska. LUBLANA: Duety na cytrach. STRASBURG: Francuskie arie operowe. PRAGA II.: 22.30 Czechosłowacja gra i śpiewa. LUKSEMBURG: 22.40 Koncert symfoniczny.

23 BUDAPESZT: Koncert orkiestrowy. FLORENCJA: Muzyka taneczna. PRAGA II.: Koncert nocny. MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: Aud. z cyklu „Światowe sławy".

Zawody gimnastyczne Z. T. G. Kraków-Makkabi (Bielsko)

Wrażenia i refleksje z meczu gimnastycznego Ż. T. G. (Kraków) — Makkabi (Bielsko). Sukces i postępy gimnastyków Ż. T. G.

Dziesiątki lat trwał zażarty spór i walka pomiędzy gimnastykami i sportowcami całego świata. Co jest ważniejsze i słuszniejsze: wychowanie fizyczne, zdrowotne, czy emocjonalna rywalizacja o pierwszeństwo; metodyczne ewolucyjne wychowanie fizyczne, czy bojowa rywalizacja o rekordy. Powoli wsiąkały elementy sportowe w systemy gimnastyczne, a gimnastyczne elementy w metody sportowe. Okazało się wreszcie, że bez podstaw gimnastycznych tj. bez racjonalnej zaprawy sprawnościowej nie można uzyskać należytych i pewnych rezultatów sportowych, a z drugiej strony, że bez podstaw sportowych, tj. bez wprowadzenia momentów szlachetnej rywalizacji i współzawodnictwa ruch gimnastyczny ulegnie stagnacji i zastojowi. Nastąpiła synteza programatyczna obu kierunków: gimnastycy wprowadzili u siebie dyscypliny sportowe, sportowcy wprowadzili zaprawę gimnastyczną, — powstały instytucje gimnastyczno - sportowe. Z pewną satysfakcją możemy zaakcentować, że tę faktyczną i formalną unię zaprowadzili w pierwszej linii Żydzi.

Zmieniły się czasy i — typy sportowców. Nie ma już dwu odrębnych typów: „bicepsowatych" gimnastyków z hypertrofią muskulatury górnej części tułowia, niskich a krępych, ociężałych i anormalnie nadętych, — nie ma też chuderlawych, zgarbionych, anormalnie rozwiniętych w muskulaturze nóg, a niedorozwiniętych w zapadłym obwodzie piersiowym sportowców, niema już godzinami odrabiających pańszczyznę „bumlerkową" czy podbramkową jednostronnych maniaków „ciężarowych" czy piłkarskich. Samo zdrowie, sama idea, zmusiły obie fanatyczne strony do wkroczenia na jedynie słuszną i racjonalną drogę wszechstronnej, systematycznej, celowej i syntetycznej kultury ciała, jako zasadniczej podstawie urabiania charakteru, energii i woli nowoczesnego człowieka.

Tę zmianę i syntezę, ten wynik ruchu renesansowego sportowo - gimnastycznego, walczącego z nieuchronną degeneracją fizyczną dzisiejszego miejskiego typu, można realnie zaobserwować na imprezach instytucyj gimnastycznych, czy sportowych. I z tego punktu widzenia, patrząc na pokazy i dorobek specjalnie naszych żydowskich placówek fizycznej regeneracji, oraz oceniając ich znaczenie, wartość i wpływ na usprawnienie młodzieży żydowskiej, przygotowanie jej do produktywnej pracy życiowej, zahartowanie jej fizyczne, psychiczne i moralne do walki o byt indywidualny i społeczny, narodowy i państwowy, — zrozumiemy dopiero, dlaczego temu ruchowi wszystkie uświadomione czynniki poświęcają taką uwagę.

* * *

Jak już po krótce donieśliśmy, odbyły się onegdaj zawody gimnastyczne pomiędzy Żyd. Tow. Gimnastycznym Kraków, a Ż. T. G. S. „Makkabi Bielsko".

Gimnastycy Makkabi z Bielska, najstarszego zdaje się towarzystwa Żydowskiego na tym polu Śląska, posiadają wspaniałą tradycję, znakomitą rutynę pokazową i pierwsze miejsca na Makkabiadach. Gimnastycy ŻTG., po pewnym okresie przejściowym, skonsolidowali się i są na najlepszej drodze do zajęcia czołowego miejsca w ruchu Makkabi w Polsce. Sukces Krakowian, odniesiony ubiegłej niedzieli nad renomowanym przeciwnikiem, był w pełni zasłużony i stanowić będzie niezawodnie silny doping dla wszystkich towarzystw gimnastycznych przed ogólno - polskimi mistrzostwami gimnastycznymi Związku Makkabi w Polsce.

W obydwu drużynach i we wszystkich prawie dyscyplinach uwypuklały się dwie grupy: czołowa i przeciętna. W zespole Bielska dr. Felsenfeld i Schiffmüller, zaś w zespole Krakowa Lanner i bracia Weisskirchowie — ta piątka wybijała się ponad resztę zawodników zarówno wykonaniem i stylem, jakoteż stopniem i trudnością ćwiczeń. I to zadecydowało o wyniku nieznacznego wprawdzie, ale zasłużonego, zwycięstwa ŻTG — Kraków, którego trzej czołowi zawodnicy zdołali przeważyć szalę zwycięstwa nad dwoma czołowymi gimnastykami Makkabi — Bielsko.

Świadczą o tym wyniki we wszystkich dyscyplinach.

I tak poręcze — Bielsko 173.60 pkt., Kraków 194, koń — Bielsko 186, Kraków 189.50, drążek — Bielsko 184.50, Kraków 193.70, ćwiczenia wolne — Bielsko 101.60, Kraków 103.70, skoki przez konia — Bielsko 198.20, Kraków 218.50, sumarycznie — Bielsko 843.90, Kraków 899.45, a więc różnica 55.55 pkt. na korzyść Krakowa.

Nie należy brać powyższego ujęcia całkiem dosłownie i schematycznie we wszystkich wymienionych dyscyplinach, a tylko przeciętnie. Bo np. cytowana piątka była na poręczach, na drążku i w skokach rzeczywiście najlepsza, na koniu już były pewne nieznaczne odchylenia, a w ćwiczeniach wolnych wszyscy zawodnicy mocno się zrównali, natomiast słabsi „przyrządowcy" (Förster, Eintracht, Grob z Krakowa, oraz Moser i bracia Gerardowie z Bielska) tutaj się wysunęli prawie na czoło. Zaznaczyć należy, że bracia Weisskirchowie na poręczach i drążku byli klasą dla siebie i w stylu przewyższali wyraźnie nawet mistrza i wicemistrza Makkabiady Schiffmüllera i dra Felsenfelda, oraz świetnego Lannera, którego natomiast ćwiczenia wolne tak pod względem stylu, jak i koncepcji symbolicznej, górowały ponad wszystkimi. Z drugiej znów strony na koniu najlepszy był dr Felsenfeld, którego płynność i lekkość w przeprowadzeniu ewolucyj, oraz niezwykły balans i tempo, wybijały się nawet ponad Lannera i Schiffmüllera.

Tak więc reasumując impreza Żyd. Tow. Gimnastycznego w Krakowie okazała się niezwykle udaną i ciekawą, a sukces gimnastyków ZTG winien im dać impuls do dalszej intensywnej pracy, która niechybnie przynieść im powinna w obecnej sytuacji upragniony tytuł mistrza żydowskiego w Polsce.

Przed rozpoczęciem zawodów przywitał drużynę bielską w serdecznych słowach prezes Ż. T. G. dyr. Zygmunt Hochwald, wręczając gościom pięknie haftowany proporzec pamiątkowy o barwach Ż. T. G. W odpowiedzi na przywitanie przedstawiciel Ż. T. G. S. Makkabi p. Sternlicht zaprosił serdecznie Ż. T. G. Kraków na mecz rewanżowy do Bielska.

Organizacja i fachowe przygotowanie zawodów spoczywało w wytrawnych rękach zasłużonego kierownika ćwiczeń Ż. T. G. p. Leona Kahanego.

Sędziowali bez zarzutu p. Sternlicht z Bielska oraz p. p. Kahane i Kornfeld z Ż. T. G.

Na zawody, które zgromadziły na pięknej sali Ż. T. G. bardzo liczną publiczność, przybyły liczne delegacje towarzystw gimnastycznych Katowic, Bielska, Dziedzic, Sosnowca, Oświęcimia, Chrzanowa i i. miast z pp. prez. dyr. Kornreichem i drem Mechnerem na czele.

(hl.)

KUPON Nr 19

II. KONKURS ZIMOWY

dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA"

Pensjonaty:

„Adria" w Rabce
„Halka" w Zakopanem
„Jurand" w Zakopanem
„Uciecha" w Rabce

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zmiena rozporządzenia o obrocie dewizowym

Ogłoszone w numerze 7 Dz. U. R. P. z 30 I. b. r. rozporządzenie Ministra Skarbu zmienia kilka postanowień poprzedniego rozporządzenia z 24. VII. 1936 r. i uzgadnia je z brzmieniem podstawowego dekretu dewizowego, którego jednolity tekst wydany został 7. XI. 1938 r. Przede wszystkim określa omawiane rozporządzenie prawa i obowiązki banków dewizowych, oraz agentów dewizowych, zwłaszcza co do powinności odsprzedawania Bankowi Polskiemu walut zagranicznych, wszelkich należności od zagranicy i złota; obowiązek ten wykonać muszą banki dewizowe na każde żądanie Banku Polskiego, zaś agenci dewizowi w terminach określonych przez Komisję Dewizową. Dopełnienie tego obowiązku stanowi warunek udzielenia i wykonywania uprawnień banku wzgl. agenta dewizowego.

Nowy § 11 a. o zakazie wysłania zagranicę złota, platyny, kamieni szlachetnych, oraz klejnotów jest prawie dosłownym powtórzeniem art. 6/3, podstawowego dekretu dewizowego.

Rozporządzenie znacznie obniża kwoty, które wolno wywieźć zagranicę. I tak na podstawie indywidualnego paszportu zagranicznego wolno zabrać w ciągu miesiąca kalendarzowego, środki płatnicze na sumę nieprzekraczającą łącznie równowartości 100 zł., chyba, że w paszporcie zagranicznym zawarte jest odmienne zastrzeżenie. Odnieść to należy do przypadku, gdy Komisja Dewizowa na odpowiednią prośbę wyjeżdżającego zezwoli na wywiezienie większej kwoty. Przy przekroczeniu granicy przez większą ilość osób na podstawie paszportu zbiorowego wolno wszystkim tym osobom łącznie zabrać również tylko 100 zł. w ciągu miesiąca kalendarzowego, o ile w takim paszporcie nie ma odmiennego zastrzeżenia. Na podstawie przepustek granicznych można w ciągu dnia wywieźć równowartość 5 zł., zaś na podstawie legitymacji członkowskiej związku turystycznego można za każdym razem zabrać kwotę 30 zł., jednak w ciągu miesiąca kalendarzowego nie więcej jak ogółem równowartość 100 zł. Komisja Dewizowa może jednak ustanowić normy odrębne. Z wszystkich powyższych uprawnień mogą korzystać tylko osoby fizyczne nie będące cudzoziemcami, które muszą zgłosić organom celnym, w miejscach do tego przeznaczonych całkowitą kwotę wywiezioną. Jeżeli osoba taka wywozi za zezwoleniem Komisji Dewizowej walory wartościowe (także i pieniądze) — może nadto wywieźć także i kwoty wyżej określone. Obowiązek zgłaszania wszelkich walorów, a więc pieniędzy, papierów wartościowych, książeczek wkładkowych, weksli i t. p. powstaje przy każdym przekroczeniu granicy, a więc tak przy wyjeździe jak i przy wjeździe do kraju.

Cudzoziemcy mogą wywozić zagranicę bez specjalnego zezwolenia Komisji Dewizowej wszelkie walory przywiezione przez nich do Polski, a zgłoszone przy wjeździe we właściwym urzędzie celnym i uwidocznione na imiennym zaświadczeniu tegoż urzędu, atoli tylko w okresie 4 miesięcy od daty wystawienia tego zaświadczenia. Wywóz tych walorów może nastąpić przez wszystkie urzędy celne. Zaświadczenia takie wydawane na granicy polsko-gdańskiej uprawniają w terminie 4 miesięcy do wywozu odnośnych walorów tylko z Polski do Wolnego Miasta Gdańska.

Należności tutejsze za towar eksportowany zagranicę winny być zapłacone wedle rzeczywistej wartości wywiezionych towarów, oraz w zagranicznych środkach płatniczych, lub w drodze wypłaty z rachunku zagranicznego wolnego. Przy wszystkich umowach z zagranicą eksporterzy tutejsi są zobowiązani ustalać zapłatę zgodnie z tym przepisem (także w fakturach), a następnie zaofiarować Bankowi Polskiemu, lub dewizowemu do skupu niezwłocznie po otrzymaniu, całkowitą kwotę zagranicznych środków płatniczych otrzymaną jako zapłatę, lub jako zaliczkę, a wreszcie udowodnić wobec instytucji, wskazanej przez Komisję Dewizową dopełnienie obowiązku tego jak i otrzymanie całej należności za eksportowane towary wedle rzeczywistej ich wartości. Instytucja odnośna ma prawo badania w tym celu ksiąg handlowych i korespondencji.

Takie same obowiązki mają również wszelkie inne osoby mające w Polsce miejsce zamieszkania lub siedzibę, którym przysługuje do zagranicy roszczenie z jakiegokolwiek tytułu n. p. za usługi, ubezpieczenie, prawo autorskie, licencje, pożyczki, procenty, dochody z przedsiębiorstw lub nieruchomości i t. d. — atoli z wyjątkiem banków dewizowych, osób eksterytorialnych i zamieszkałych w Polsce obywateli tych państw, w których nie ma analogicznych obowiązków, lub które nie stosują ich do obywateli polskich.

Od wszystkich tych obowiązków może Komisja Dewizowa zwolnić.

Rozporządzenie weszło w życie już 1 b. m., lecz odnośny numer Dz. U. R. P. nadszedł tu dopiero 7 b. m.

Adw. Dr. HENRYK APTE.

A jednak import zostaje zmonopolizowany

Przed powstaniem dwóch monopoli

Warszawa. 8. 2. (m) Pomimo odżegnywania się czynników miarodajnych od zamiarów tworzenia monopolów importu, zwłaszcza od monopolów, opartych o przywileje administracyjne, faktem jest, że powstają dwa monopole w dziedzinie importu.

Jeden monopol obejmie 9 domów handlowych importowo eksportowych, które będą miały wyłączne prawo uczestniczenia w tranzakcjach wiązanych.

Jak słychać do domów tych należeć będą: 1) Kompanja Handlu Zamorskiego, 2) Kompanja Eksportowa, 3) Eksport Zamorski (z udziałem Scheiblera i Grohmana oraz Wedla) 4) Międzynarodowe Two Handlowe, 5) T-wo Handlowe Przemysłowe A. Jurzykowski 6) Dal, będący ekspozyturą Związku Bekonowego, 7) Spółka Komandytowa Józef Fetter 8) Kompanja handlu z Azją i 9) Międzynarodowe T-wo Handlowe w Gdyni.

W ten sposób preferowane będą przy imporcie firmy, które trudnią się zawodowo eksportem, przy czym stosunek wartości wywozu do wartości przywozu nie może być niższy jak 1 1/2:1, jedynie surowce będą mogły być importowane w relacjach dla importu korzystniejszych.

Gdy sprawa ta była omawiana szczegółowo na posiedzeniu plenarnym komitetu przywozowego Rady Handlu Zagranicznego, dano niemal wyraz jednomyślny stanowisku, że sama zasada jako taka jest słuszna i że w miarę możności należy ją wprowadzić w życie. Podniesiono jednak zastrzeżenia, że zbytnie ograniczanie przez to przydziałów dla firm, które trudnią się tylko i wyłącznie importem, mogłoby sowodować poważne perturbacje na rynku cen, oraz że firmy te całkowicie uzależnione byłyby w dostawie towaru od firm eksportujących, co nie byłoby słuszne. W szczególności dotyczy to okręgu gdyńskiego, gdzie specjalizacja firm jest daleko posunięta i szereg bardzo poważnych firm importowych eksportem się nie trudni.

Uzgodniono wreszcie, że preferowanie firm przy imporcie nie powinno się w żadnym wypadku przyczyniać do tworzenia nowych firm importowych ani też nie powinno zmieniać nastawienia eksportowego firm eksportowych.

Wreszcie należy zauważyć, że 5 największych firm importowych bawełnianych łódzkich pertraktuje o uzyskanie monopolistycznego stanowiska w imporcie bawełny do Polski.

Firmy te, otrzymując monopol importowy bawełny, utrzymywałyby na składach wolnocłowych w Gdyni różnorakie gatunki bawełny, celem dalszej sprzedaży krajowemu przemysłowi przędzalniczemu.

Jest rzeczą jasną, że posunięcia te w konsekwencji tej doprowadzić muszą stopniowo do całkowitego zmonopolizowania importu polskiego.

Uchwalenie przez Izby ustawodawcze prawa o obligacjach ma być przyspieszone

Nowa ustawa umożliwi dopływ kapitałów na inwestycje przemysłowe

Warszawa. 8. 2. (m) Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, podjęte zostały ostatnio kroki, zmierzające do tego, ażeby w najbliższym czasie został uchwalony przez Izby ustawodawcze — nanowo przepracowany przez Min. Skarbu prawa o obligacjach.

Zgodnie z zapowiedzią p. wicepremiera Kwiatkowskiego, co do zespolenia państwowej akcji inwestycyjnej, prawo o obligacjach ma się stać jedną z poważniejszych form, umożliwiających dopływ kapitałów na inwestycje przemysłowe.

Jak twierdzą koła dobrze poinformowane — nowe prawo o obligacjach stwarza większą rękojmię dla papierów przemysłowych i jest dalszą konsekwencją akcji, podjętej dla uzdrowienia prywatnego rynku kapitałowego. Projekt nowego prawa ustala warunki, na jakich instytucje prywatne będą mogły emitować obligacje, nakreśla wymogi gwarancyjne dla obsługi obligacyj, jak również przewiduje odpowiednie sankcje za niedotrzymanie zasad emisyjnych oraz za przekroczenia norm nowego prawa. Każdorazowa emisja wymagać będzie zgody Ministerstwa Skarbu, która wyrażona będzie dopiero po przedłożeniu szczegółowego planu emisyjnego.

Stworzenie warunków dla dopływu kapitałów z rynku prywatnego do przemysłowej akcji inwestycyjnej pozwoli niewątpliwie na zrealizowanie szeregu poczynań, podjętych przez inicjatywę prywatną na odcinku uprzemysłowienia kraju. Z drugiej zaś strony fakt ten zwalnia czynniki rządowe od konieczności sięgania w formie nowych pożyczek państwowych do prywatnego rynku kapitałowego.

Przy tej okazj należy zaznaczyć, że projekt ustawy stanął na stanowisku, że przyjęte w projekcie rygory, wymagane przy emitowaniu obligacyj: obowiązkowa ocena biegłych rewidentów przed emisją obligacji co do stanu majątkowego przedsięborstwa i wartości proponowanych zabezpieczeń; udostępnienie tej oceny i sprawozdanie biegłych zainteresowanym przez złożenie oceny w sądzie rejestrowym; umożliwienie utworzenia organizacji właścicieli obligacyj; jawność procedu-

ry emisyjnej; odpowiednie sankcje karne — czynią zbędną bezpośrednią i każdorazową kontrolę emisji ze strony władzy państwowej.

Dlatego projekt nie wymaga zezwolenia władzy państwowej przy emitowaniu obligacyj prywatnych. Pod tym względem projekt idzie po linii kodeksu handlowego, stosując system zgłoszeniowy.

Ustawa przewiduje też organizację właścicieli obligacyj. Zgromadzenie właścicieli obligacyj ma prawo decydowania w zakresie obniżenia oprocentowania obligacyj, zmiany zabezpieczenia — przedłużenia okresu umorzenia itp.

—oo—

Przeciw cenzusowi w kupiectwie

Warszawa, 8. 2. (A) Donosiliśmy w swoim czasie o projekcie Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu wprowadzenia egzaminów kwalifikacyjnych dla pomocników handlowych oraz przymusowego cenzusu naukowego dla wszystkich kupców. Motywowane to było koniecznością usunięcia z handlu elementów nieodpowiednich i szkodliwych oraz koniecznością kontroli nad elementami przypływającymi do handlu. Wczoraj wieczorem wnioski te były rozpatrywane przez komisję handlową Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie. Członkowie komisji zwrócili uwagę, że przyjęcie wniosków Izby Poznańskiej przyniosło by wielkie szkody handlowi wprowadzając chaos i dając okazję do popełnienia szeregu nadużyć. Po obszernej dyskusji komisja postanowiła oba wnioski odrzucić.

Lekki spadek kosztów utrzymania

Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej w Warszawie w styczniu r. b. wynosił, według danych G. U. S., przy podstawie rok 1928 = 100 — 60,6 wobec 60,8 w grudniu i 61,4 w styczniu 1938 roku. Wskaźniki poszczególnych grup przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra 1939 r.): żywność 52, 8—52, 0—51,8, alkohol i tytoń 94,1—94,1—94,1; opał i światło 72,4—72,4—72,4, mieszkanie 96,3—96,3, odzież i obuwie 62,7—62,6— 62,6, higiena i zdrowie oraz inne 90,3—89,8—89,8.

Wskaźnik budżetu rodzin pracowników umysłowych wyrażał się w styczniu 1938 r. cyfrą 63,0, w grudniu ub. r. 62,9, a w styczniu b. r. 62,7 i kształtował się dla poszczególnych grup jak następuje: żywność 52,4—52,5—52,0, alkohol i tytoń 97,7—97,7—97,7, opał i światło 70,2—70,2—70,2, mieszkanie 72,7—72,6—72,6, odzież i obuwie 57,6—57,5—57,5, higiena i zdrowie 69,7—66,0—66.0 inne 82,6 — 82,6 — 82,6.

Składki ubezpieczeń społecznych zostaną podwyższone od 1 kwietnia br.?

Warszawa. 8. 2. (m) Jak się dowiadujemy z dobrego źródła, rząd zdecydowany jest nie stosować z dniem 1 kwietnia br. przejściowej obniżki — obowiązującej obecnie na mocy ustawy o przedłużeniu czasowego obniżenia składek za ubezpieczenia społeczne.

W ten sposób nastąpi automatyczna znaczna podwyżka składek na rzecz ubezpieczeń społecznych, a to zarówno w części przypadającej na pracodawcę, jak i w części przypadającej na ubezpieczonego.

Przez przywrócenie dawnego poziomu składek zwiększy się obciążenie na rzecz instytucyj ubezpieczeniowych przeciętnie o około 23 proc. na obciążenia emerytalne i około 9 procent na ubezpieczenia wypadkowe. Jeśli chodzi o efekt finansowy, to oznacza to zwiększenie dochodów instytucyj ubezpieczeniowych o 50 milionów zł rocznie.

Czynniki miarodajne, wypowiedziawszy się za przywróceniem normalnego poziomu składki ubezpieczeniowej, są zdania, że w czasach ostatnich nastąpiła duża poprawa w sytuacji gospodarczej kraju. Poprawa ta w ciągu ostatnich 3-ch lat wyraża się wzrostem produkcji o 40 proc., zwiększeniem wypłat pracowników najemnych (poza rolnictwem) o 24 proc. i wzrostem płac realnych w przemyśle o 7 proc. Obecnie na skutek zmian statutowych w Banku Polskim i zwiększenia tempa inwestycyj powinna nastąpić dalsza wydatna poprawa.

Natomiast koła gospodarcze są zdania, że tak wydatne zwiększenie obciążeń nie jest wskazane w obecnej fazie rozwoju koniunktury, gdyż może wywołać zgoła niepożądane dla rozwoju życia gospodarczego perturbacje. Każde bowiem nowe obciążenie warsztatu pracy, niezależnie od tego, czy ma ono na celu zasilanie Skarbu Państwa — budżetów samorządowych, czy też jest pewną formą przymusowej kapitalizacji, pociąga za sobą jako bezpośredni doraźny efekt zahamowanie zaobserwowanej poprawy i stanowi czynnik przeciwdziałający dalszemu ożywieniu ruchu inwestycyjnego i zwiększenia zatrudnienia. W konsekwencji nowe obciążenie osłabia siłę płatniczą społeczeństwa i tamuje rozwój gospodarczy kraju.

Przydziały pozakontyngentowe dla eksportu

Wytyczne w sprawie przydziałów pozakontyngentowych dla celów eksportowych zostały ostatnio ustalone następująco:

Firma, pragnąc uzyskać pozakontyngentowy przydział importowy na surowiec lub półfabrykat, aby po przerobieniu na rynku wewnętrznym wyeksportować go w formie wyrobu gotowego, powinna wystąpić o taki przydział za pośrednictwem właściwej Izby Przemysłowo-Handlowej do wydziału handlu zagranicznego Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Izba Przemysłowo-Handlowa, w razie uznania korzyści gospodarczej z proponowanej przez firmę transakcji importowo-eksportowej, podejmuje się przeprowadzenia kontroli zgodnie z wymogami Min. P. i H. z trybem rozwiązania transakcji, a w szczególności: 1) przy imporcie surowca do przerobu z kraju o rozrachunku dewizowym eksport surowca przerobionego może nastąpić wyłącznie do kraju o rozrachunku; 2) przy imporcie surowca do przerobu z kraju o rozrachunku clearingowym krajem eksportu wyrobu artykułu z tego surowca może być również kraj o rozrachunku clearingowym. Izba P. H. wskazuje termin, w jakim ma być wyeksportowany przerobiony surowiec zagranicznego pochodzenia.

Pozwolenia przywozowe, wydawane w tym trybie będą zaopatrywane na kopiach dla Banku dewizowego i na egzemplarzach kontrolnych w klauzulę „na cele eksportowe". Firmy, pragnące zapłacić za surowce i półfabrykaty importowe na cele eksportowe ze swego konta dewizowego „E", mogą uzyskiwać przydziały bez konieczności poddawania proponowanego eksportu kontroli Izb Przemysłowo - Handlowych. W wypadku takim podania o pozwolenia przywozu należy kierować w tym samym trybie jak wyżej, z tym, że należy podać sumę dewiz, figurującą na koncie „E" w dniu zgłoszenia wniosku. Wartość przydziału z tego tytułu nie będzie mogła przekraczać salda z konta „E" z daty złożenia wniosku. Pozwolenia przywozu, wydawane w tym trybie, będą zaopatrzone na kopiach dla banku dewizowego i egzemplarzach kontrolnych klauzulą: „płatne z konta dewizowego „E".

MacDonald o rokowaniach londyńskich

Londyn, 8. 2. (ŻAT) W związku z otwarciem rokowań palestyńskich w Londynie minister kolonii Malcolm MacDonald wygłosił przez radio dłuższą mowę, w której oświadczył m. in.:

Słyszałem, że wielu twierdzi, iż problem palestyński jest nierozwiązalny. Tak nie jest. Nie ma problemów nie rozwiązalnych. Muszę jednak stwierdzić, że jest to problem trudny, i wymowną ilustracją tych trudności jest choćby fakt, że jutro premier dokona otwarcia dwóch konferencyj zamiast jednej. Dlaczego? Arabowie mieszkali przez stulecia w Palestynie. Ale z drugiej strony Żydzi uważają ten kraj za swą siedzibę, choć większość ich opuściła go przed wiekami i w Palestynie pozostało tylko niewielu Żydów. Ale w ciągu ostatnich 2 lat imigrowało bardzo wielu Żydów do Palestyny na mocy mandatu, zatwierdzonego przez Ligę Narodów i Stany Zjednoczone, mandatu przewidującego restytucję żydowskiej siedziby narodowej w kraju praojców narodu żydowskiego. Anglia upoważniona jest do zarządzania krajem w charakterze mandatariusza. Ale Arabowie nigdy nie uznawali ani mandatu, ani Agencji Żydowskiej, która jest ustanowionym mandatem narzędziem do współpracy Żydów z rządem brytyjskm. Oto dlaczego Arabowie odmawiają zasiadania do stołu z przedstawicielami Agencji Żydowskiej, której nie uznają.

Minister nie zamierza wdawać się w roszczenia i żale obu stron, pragnie tylko powiedzieć kilka słów o osobistościach, reprezentujących zarówno Arabów jak i Żydów w bliskich negocjacjach. Udział osobistości arabskich jest dowodem, jak wielkie znaczenie państwa arabskie przypisują tym konferencjom. Delegaci żydowscy zaś nie reprezentują wyłącznie Żydów, mieszkających w Palestynie. Nasze przyrzeczenie ułatwienia odbudowy żydowskiej siedziby narodowej — oświadcza MacDonald — udzielone zostało Organizacji Syjonistycznej, mającej swych członków we wszystkich częściach świata. Agencja Żydowska, w skład której wchodzą zarówno syjoniści jak nie-syjoniści, reprezentuje Żydów z dziesiątków różnych krajów. Żydzi amerykańscy odgrywali poważną rolę w twórczym dziele budowy Palestyny. Także Żydzi południowo-afrykańscy zawsze brali wydatny w tym dziele udział. Zaś pod przewodem wielkiego żydowskiego męża stanu dra Chaima Weizmanna skupili się w Londynie do udziału w konsultacjach palestyńskich przedstawiciele zbiorowisk żydowskich z całego świata.

Poruszając w końcu sprawę terroru w Palestynie, MacDonald oświadcza, że niebezpieczna nauka przemocy i gwałtu dotarła także do Palestyny. Jest to nauka niezdrowa, nie cywilizowana i niesłuszna. Uczestnicy negocjacji w pałacu św. Jakuba będą mieli możność usłuchania nakazów innej nauki — nauki, głoszącej, że na drodze swobodnych dyskusji i rokowań można spowodować przywrócenie sprawiedliwego i na szczęściu opartego współżycia dwóch narodów w Ziemi Świętej.

Londyn - Burgos

Pertraktacje Anglii z gen. Franco

Paryż, 8. 2. (M) Korespondent londyński „Le Jour" donosi, że od 48 godzin toczy się ożywiona wymiana poglądów pomiędzy Londynem a Burgos. W sprawie tej brytyjskie koła urzędowe zachowują jak najściślejszą dyskrecję. Gen. Franco miał jakoby wyjaśnić, że ewakuacja wojsk obcych rozpocznie się niezwłocznie po zakończeniu działań wojskowych i że rząd w Burgos czuwać będzie nad szybkim wykonaniem wydanych w tym celu zarządzeń. Franco potwierdzić miał też zamiar nietolerowania żadnego ograniczenia suwerenności hiszpańskiej na mocy układów politycznych czy wojskowych, będących wynikiem wojny domowej.

Poza tym powstaje odtąd kwestia udziału Francji i W. Brytanii w dziele odbudowy Hiszpanii.

Korespondent podaje dalej, że rząd angielski uzależnić miał uznanie prawne rządu hiszpańskiego od dwóch istotnych warunków: 1) Całkowitego wycofania cudzoziemców i 2) „Humanitarnego" załatwienia zagadnienia uchodźców.

KRONIKA

LUTY	Wschod słońca 6 g 48 m
9	Zachód słońca 16 g 30 m
CZWARTEK	20 Szebat 5699

Nowi adwokaci -- spoza Krakowa

Jak donosiliśmy, naczelna Rada Adwokacka w pełni uwzględniła wnioski rad okręgowych w sprawie wpisania aplikantów na listy adwokackie. Na liście zatwierdzonych kandydatów nie znalazł się ani jeden Żyd. W Krakowie prawo otwarcia kancelarii adwokackiej otrzymało 8 aplikantów: z Krakowa, Kielc, Żywca, Wadowic, Dębicy, a nawet 1 z Poznania. Tak więc sprowadza się do Krakowa adwokatów aż z Poznania, podczas gdy dziesiątki aplikantów miejscowych pozostawione są w niemożności wykonywania praktyki adwokackiej.

Proces członków „Bundu"

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozpoczął się wczoraj proces czterech uczestników pochodu „Bundu" i organizacji „Cukunft", który to pochód przeszedł ulicą Starowiślną w dniu 13 listopada u. r. po obchodzie socjalistycznym w Rynku Gł. Oskarżonym zarzuca się stawianie oporu policji przy likwidowaniu incydentu z jednym z przechodniów. Proces został odroczony.

Obustronne apelacje w procesie Dziekanowskiego

Prokurator przy sądzie okr. w Krakowie wniósł apelację w stosunku do wszystkich oskarżonych w procesie Dziekanowskiego i tow., niedawno skazanych po głośnej 14-dniowej rozprawie. Jak się dowiadujemy, również obrońcy zgłosili odwołanie od wyroku I instancji. W tym stanie rzeczy zatem, proces wznowiony będzie w instancji apelacyjnej.

Oszukańcza afera przed sądem

Ławę oskarżonych Sądu Okręgowego w Krakowie zajął w dniu wczorajszym handlarz jarzyn z Krakowa, Antoni Guzik, który pod pozorem założenia filii swego „przedsiębiorstwa" w Zakopanem, przyjął aż czterech dyrektorów naraz i wyłudził od nich kaucje na łączną sumę ponad 1000 zł. Oszustwo rychło się wydało, a Guzika aresztowano. Wczoraj Sąd Okręgowy skazał aferzystę na półtora roku więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych na 5 lat.

Warto nadmienić, że Guzik był już karany za podobne sprawki.

Potworna zemsta cyganów

W Śnietnicy w pow. gorlickim, w miejscowej gospodzie dwaj cyganie Michał Berechowski i Jerzy Biały z Ujścia Ruskiego z zemsty za nieuregulowanie im rachunku za granie na zabawie strażackiej, pchnęli nożem w oko i serce Grzegorza Juszkiewicza, komendanta ochotniczej straży pożarnej w Śnietnicy. Juszkiewicz poniósł śmierć na miejscu. Zabójcę Berechowskiego ujęto, zaś Biały zbiegł w okoliczne lasy.

—oo—

Jaka będzie pogoda?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 9 bm.: Pogoda o zachmurzeniu na ogół dużym. Gdzieniegdzie drobny opad. Temperatura w ciągu dnia kilka stopni powyżej zera. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. Miejscami mglisto.

Nowi radni miejscy już konferują...

Kiedy załatwiony będzie protest wyborczy?

We wtorek odbyły się w Krakowie posiedzenia dwóch największych klubów w nowej radzie miejskiej, t. j. Ozonu i P. P. S. Posiedzenie P. P. S. nie miało charakteru konstytuującego, chociażby ze względu na to, że wybory do rady miejskiej nie zostały jeszcze dotychczas zatwierdzone. Sprawa ta związana jest bowiem z losem protestu wyborczego, który dotychczas nie został rozstrzygnięty przez Wydział Wojewódzki.

Jak się dowiadujemy, posiedzenia Wydziału odbywają się co drugi poniedziałek. Ponieważ w ub. poniedziałek posiedzenia nie było, może ono być zwołane najwcześniej na następny poniedziałek. W tym tygodniu zatem nic się w sytuacji już nie zmieni.

W razie odrzucenia protestu, posiedzenie Rady Miejskiej nastąpi w ciągu 14 dni. Natomiast w wypadku uwzględnienia protestu, co wydaje się mało prawdopodobne, rozpisane byłyby ponowne wybory w okręgu Grzegórzek.

We wtorek odbyło się posiedzenie nowych radnych miejskich, należących do OZN. Przewodniczącym nowego klubu został wybrany dr Bolesław Czuchajowski, zaś wiceprzewodniczącymi ks. dr Weryński, dyr. Winiarski, Jakubowski i nacz. Siatko.

Wyrok w procesie przeciw Grzymale-Siedleckiemu

Autor „Czwartego do brydża" przypomina sobie nowe „fakty"

Wczoraj zakończył się w sądzie okr. cywilnym długotrwały proces literacki, wytoczony przez Leona Wiesenberga, autora sztuki dramatycznej „Tajemnica" Adamowi Grzymale - Siedleckiemu, autorowi sztuki „Czwarty do brydża". Jak wiadomo, tłem procesu był zarzut, że „Czwarty do brydża" jest plagiatem utworu p. Wiesenberga, złożonego w roku 1916 ówczesnemu dyrektorowi Teatru M. w Krakowie, Grzymale-Siedleckiemu. Zarzut ten potwierdził całkowicie swego czasu zmarły prof. U. J. dr Wukadinowicz. W związku z tym p. Wiesenberg domaga się odszkodowania w sumie 2.000 zł.

W swoim czasie sąd okręgowy powództwo oddalił, natomiast sąd apelacyjny wyrok ten uchylił i przekazał sprawę sądowi I instancji do ponownego rozpatrzenia. W toku procesu przesłuchano biegłych prof. Sinkę i prof. Kota, którzy wykluczyli plagiat. Sam Grzymała-Siedlecki, zeznając na jednej z ostatnich rozpraw, zaprzeczył w ogóle, jakoby czytał „Tajemnicę", dopuszczając jednak możliwość faktu, że Wiesenberg złożył mu tę sztukę, z prośbą o wystawienie.

W dniu wczorajszym, jako ostatni, złożył zeznania pozwany Grzymała-Siedlecki, który w dłuższym wywodzie, opowiedział, jak to w roku 1916 objął dyrekcję Teatru im. Słowackiego w Krakowie, jak Wiesenberg „nachodził" go bezustannie, „błagając" go o wystawienie jego sztuki i t. p. Pozwany przyznaje, że wystawił w tym czasie w teatrze Ludowym na ul. Rajskiej sztukę Wiesenberga p. t. „Sądny dzień", nie pomija jednak w swych zeznaniach żadnej okazji, aby podkreślić, że twórczość swego przeciwnika procesowego uważa za miernotę i ma o niej oddawna wyrobione zdanie. Nie tai przytem, że poza „Sądnym dniem" nie czytał żadnego utworu Wiesenberga...

W toku swych zeznań p. Siedlecki opisał dwie niezwykłe sceny, o których wszakże w poprzednich swych zeznianiach ani słowem nie wspomniał. Mianowicie, że Wiesenberg miał mu rzekomo w swoim czasie grozić rewolwerem, że go zabije, jeśli nie wystawi jego sztuki, innym zaś razem miał paść przed nim na kolana i grozić samobójstwem, w razie nie wystawienia jednej z jego sztuk. I tylko pod wpływem tej sceny, pozwany miał „z litości" wystawić „Sądny dzień" w teatrze na Rajskiej.

Po tych zupełnie nowych wywodach pozwanego, Wiesenberg zwrócił się do sądu z wnioskiem o zezwolenie mu złożenia oświadczenia w sprawie zeznań p. Siedleckiego. Sąd, po naradzie, odmówił udzielenia głosu powodowi, poczem udał się na naradę nad wyrokiem. Opierając się na opinii biegłych, sąd oddalił powództwo p. Wiesenberga i zasądził go na pokrycie kosztów sądowych w kwocie zł 1080.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW. 8 lutego. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 22.25—22.50, jedn. czerw. 21—21.25, biała 19—21.25, zbierana 19.75—20, żyto standart 15.25—15.50, standart II 14.25—14.50, jęczmień jednolity 17—17.75, przemiałowy 16—16.50, pastewny 15.75—16, owies niezadeszczony 17—17.50, standart I (lekko zadeszczony 15.75—16.25, standart II (adeszcz. dop. 15.25—15.50, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 41.50—43.50 wyciągowa 35 proc. 41—43, gat. I. 50 proc. 38.50—39.50, gat. IA proc. 65 34.50—35.50, gat. II 35—65 proc. 32.50—33.50 gat. II. 50-60 proc. 29.75—30.25, gat. II 50-65 proc. 28.75—29.25, gat. II. 60-65 23.25—23.75,, pastewna 13.75—14, razowa 95 proc. 28—28.50, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IIA 55 proc. 26.50—26.75, razowa 95 proc. 22.75—23, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. IA 55 proc. 26.50—26.75, otręby pszenne standartowe miałkie 11.25—11.50, średnie 10.75—11, żytnie standart. 10.50—10.75, jęczmienne 10.50—11. Obroty i tendencje: pszenica 67.5 spokojna, żyto 96.5 chwiejna, jęczmień 90 spokojna, owies 44.5 chwiejna. — Ogólny obrót 820.5 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 8 lutego. Ceny notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 640, żyto 1408, jęczmień 285, owies 160. Tendencja na wszystko spokojna. Ogólny obrót 3152.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 8 lutego. Kursy zamknięcie: Akcje: Bank Polski 139, imienne 138, Bank Handlowy 60, Żyrardów 65.50—66.50—66, Haberbusch 66.50—68 Ostrowiec 76—76.50—76, Zieleniewski 80, Modrzejów 21.50—21.25, Cukier 38—37.75, Lilpop 96.75—97.50, Starachowice 58.50—59.50, Węgiel 38.50 37.50—37.75. Tendencja mocna.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna odcinki grube 66.75, drobne 67, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 88.56, II em. 89.50, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna I em. 94, II em. 94.75—95, 5 proc. poż konwersyjna 71, 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 68.50, drobne 67, 4 proc. poż. konsolidacyjna ode grube 67.50, odc. drobne 67.25, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 43.25—43.50. Tendencja mocniejsza.

Listy zastawne: 5 proc. listy m. Warszawy staro 77—77.75, 5 proc. listy m. Warszawy z 1933 r. 74.75—74.50, drobne 75.25—75, 5 proc. listy m. Radomia z 1929 63.50, 5 proc. listy m. Lublina z 1933 r. 6—262.25, 5 proc. listy m. łodzi z 1933 67.50, 5 proc. listy m. Łodzi z r. 1933 64.50. Tendencja mocniejsza.

Dewizy: Bruksela 89.70, Amsterdam 286, Kopenhaga 111, Londyn 24.85, Nowy Jork kabel 5.30¾, Paryż 14.05, Sztokholm 128.10, Zurych 120.05. Tendencja nieco mocniejsza.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Strachy" (Eug. Bodo, Hanka Karwowska, Jadzia Andrzejewska.

ATLANTIC: „Chicago" (Tyrone Power, Alice Faye, Don Ameche) i „Romans w Budapeszcie".

APOLLO: „Suez" (Annabella, L. Young).

LOPP: „Modelka" (Jean Crawford, Spencer Tracy) i „Rapsodia" (Olympia Bradna).

MUZEUM: „Huragan".

PROMIEŃ: „Walka o szczęście" (Bettie Davies, Errol Flynn).

SCALA: „Sygnały" (Żelichowska, Junosza Stępowski i in.)

SZTUKA: „Wszędzie kobieta" (Joan Blondell, Melvyn Douglas).

ŚWIT: „Kłamstwo Krystyny" (Barszczewska, Ćwiklińska i inni).

UCIECHA: „Gibraltar" (Vivian Romance, Rober Duchesne, Erich v. Stroheim).

WANDA: „Powrót o świcie" (Danielle Darieux)

ŻYDZI PRAGNĄ POKOJU ALE NIE ZA CENĘ OGRANICZEŃ

Depesza Żydów palestyńskich do prez. Weizmanna

Jerozolima, 8. 2. ŻAT. Waad Haleumi wystosował dziś do dra Weizmanna jako szefa delegacji na konferencję londyńską depeszę ze słowami zapewnienia, że społeczeństwo żydowskie w Palestynie gotowe jest do wytrwania w toczącej się już od trzech lat walce i do ponoszenia kiedykolwiek to będzie potrzebne dalszych ofiar. Żydzi pragną pokoju, ale nie za cenę statutu mniejszościowego w Palestynie lub ograniczenia żydowskich możliwości kolonizacyjnych i emigracyjnych. Chcemy żywić nadzieję, że Anglia nie przyłoży ręki do zahamowania realizacji ideałów żydowskich.

Rząd Stanów Zjedn. - zainteresowany kwestią palestyńską

Waszyngton, 8. 2. ŻAT. Kierownictwo United Palestine Appeal otrzymało od departamentu stanu pismo, w którym rząd amerykański oświadcza, że jest stale informowany przez rząd brytyjski o wszystkich posunięciach odnoszących się do mandatu palestyńskiego. Rząd amerykański jest żywo zainteresowany kwestią palestyńską, zaś rząd Wielkiej Brytanii świadom jest międzynarodowego charakteru mandatu i postanowień angielsko-amerykańskiego układu palestyńskiego. Departament stanu zapewnia, że również w przyszłości rząd U. S. A. z całą ofiarnością sprawować będzie pieczę nad wszystkimi sprawami dotyczącymi problemów palestyńskich.

Delegacja arabska przy oddzielnych stołach

Londyn, 8. 2. ŻAT. Minister kolonii konferował wczoraj wieczorem przez dłuższy czas z premierem Iraku generałem Nuri Paszą i następnie z posłem Saudii w Londynie i szefem palestyńskiej opozycji Racheb bej Naszaszibim w sprawie udziału delegacji Naszaszibiego w rokowaniach z Arabami. Jak informują, delegaci partii Naszaszibiego

nie chcą zasiadać przy jednym stole z delegatami muftiego,

godzą się natomiast zajmować oddzielne stoły tak, aby negocjacje toczyły się jednocześnie z obydwoma delegacjami arabskimi z Palestyny.

Naruszenie artykułu 7 Konstytucji

Rezolucja o rewizji koncesji monopolowych

Warszawa, 8. 2. (Sin.). Po uchwaleniu budżetu w komisji sejmowej przyjęto szereg rezolucyj. Odrzucono rezolucję posła Padacza o skierowanie emigracji żydowskiej do Z. S. R. R., dalej odrzucono rezolucję posła Kiencia, ażeby zmniejszyć wydatki na wyznanie mojżeszowe o 25.000 zł. dla pokrycia dodatkowych wydatków na cele budowli wiejskich. Należy przytym stwierdzić, że podwyższono wydatki na wyznanie prawosławne na 1,100.000 zł., na ewangelickie o 50.000 zł. Przyjęto rezolucję posłów Juzwiaka i Wagnera wychodzącą z założenia, że koncesje winny być nadawane obywatelom narodowości polskiej, posiadającym kwalifikacje zawodowe, a przede wszystkim osobom dla Państwa zasłużonym w myśl obowiązującej ustawy o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość z 2 lipca 1937 i o zaopatrzeniu inwalidów wojennych z 18 marca 1932. Sejm wzywa rząd do rewizji koncesyj monopolowych w celu unarodowienia sprzedaży wyrobów monopolowych. Rezolucja ta została przyjęta, poczem poseł Sommerstein oświadczył:

„Ponieważ rezolucja ta uzależnia nadanie koncesji od narodowości reflektanta, starającego się o koncesję, względnie ma nastąpić w tym względzie rewizja koncesyj, stwierdzam że naruszony został artykuł 7 Konstytucji o równości wszystkich obywateli bez względu na wyznanie i narodowość i zgłaszam przeciwko temu stanowczy protest.

Odgrzewanie tematów sejmowych

Warszawa, 8. 2. Sin. Dyskusja komisji budżetowej Senatu stanowiła odgrzewanie tematów sejmowych. Omawiano budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Referował sen. Katelbach, powtarzając wszystkie ulubione „Titiny“ sejmowe na temat emigracji, eliminacji Żydów z życia gospodarczego. W tym koncercie zanucił także dyrektor Ligi Morskiej i Kolonialnej były Piastowiec, sen. Dębski, mówiąc nie tylko o konieczności ekspediowania Żydów, ale i o uproduktywnieniu ich w celu możliwości ich ekspediowania, inaczej bowiem Żydzi nie dostaną wiz.

Tragiczny wypadek

Katowice, 8. 2. (K) Na szosie Chorzów-Siemianowice wydarzył się dziś rano tragiczny wypadek drogowy. Jadący motocyklem Jan Drabik zderzył się z rowerzystą Józefem Krupą. Skutki zderzenia były fatalne. Drabik wyrzucony został z siodła i uderzając głową o bruk doznał pęknięcia czaszki i poniósł śmierć na miejscu. Krupa doznał lżejszych obrażeń.

Świętochłowice chcą być miastem

Katowice, 8. 2. (K) Gmina Świętochłowice wszczęła staranie o podwyższenie jej do rangi miasta. Świętochłowice liczą 30.000 mieszkańców, posiadają 2 kopalnie i hutę. Jak wiadomo ostatnio został zniesiony powiat świętochłowicki.

Rzeźnicy żydowscy dla armii

Sosnowiec, 8. 2. (K) Cech rzeźników żydowskich w Sosnowcu uchwalił wszcząć zbiórkę pieniężną dla ufundowania ciężkiego karabinu maszynowego dla armii. Zbiórka rozpocznie się z dn. 15 b. m.

Odpowiedź ministra oświaty

na interpelację w sprawie zajść na politechnice lwowskiej

Warszawa, 8. 2. (Sin) Minister Wyznań religijnych przesłał odpowiedź na interpelację posła Sommersteina w sprawie „zbrodniczych zajść na Politechnice lwowskiej dnia 18 listopada 1938 zakończonych śmiercią studenta Prowellera“. Rzeczywisty przebieg zajść będący przedmiotem powyższej interpelacji jest p. ministrowi dobrze znany. Zarówno władze akademickie jak i administracyjne w swoim zakresie zarządziły wszystko celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności oraz przeciwdziałania wszelkim próbom zakłócenia spokoju i bezpieczeństwa na Politechnice lwowskiej, co p. minister miał już sposobność wyjaśnić w piśmie z 10 stycznia, odpowiadając na interpelację posła dra Sommersteina w sprawie braku bezpieczeństwa na wyższych uczelniach.

Droga katalońska przecięta na dwie części

Burgos, 8. 2. PAT. Zajęcie przez wojska gen. Franco miejscowości Olot odcięło bardzo ważną drogę południowych Pirenejów. W ten sposób przecięta została na dwie części droga katalońska, a wojskom rządowym pozostały jedynie ścieżki górskie, niezdatne niemal do użytku. Poza tym znacznie zmienił się front na odcinku Seo d'Urgel. Wojska nacjonalistyczne posuwają się w całej dolinie Cerdagne aż do biegu górnego Segre.

Burgos, 8. 2. PAT. Według ostatnich doniesień, wojska gen. Franco po zajęciu Olot kontynuowały marsz naprzód, zajmując Banolas o 17 km. na północ od Gerony. Zajęły one również miejscowości Isobol i Prats na brzegach rzeki Segre,a oddalone od Puigcerda o 10 km.

Salamanka, 8. 2. PAT. Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco donosi o dalszym poważnym posunięciu się naprzód wojsk narodowych na froncie katalońskim. Jedna z kolumn posunęła się o 28 km. Komunikat mówi następnie o zdobyciu miasta Ripoll oraz o zajęciu szeregu miejscowości. Do niewoli wzięto 2325 jeńców. Wreszcie komunikat donosi o bombardowaniu przez samoloty nacjonalistyczne portów w Rosas, Alicante i La Selva, dworca w Figueras i fabryk w Sagonte.

Stały, stopniowy rozwój sił gospodarczych Państwa

Mowa min. Kwiatkowskiego

Warszawa, 8. 2. (Sin). Na środowym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu, kontynuując swoje przemówienie, powiedział min. Kwiatkowski m. in.

Nadmierne wydatki personalne

Uznaję, że stan materialny pracownika państwowego jest zły, i że wymaga pomocy i reformy. Ale proszę uznać, że wydatki personalne są nadmierne w budżecie polskim i nie harmonizują z polityką inwestycyjną i z polityką przebudowy strukturalnej gospodarstwa narodowego.

Rozwiązanie problemu widzę w realizacji tych zasad, które wypowiedział przy dyskusji nad budżetem skarbu p. pos. Barański. Ustawa z r. 1934 winna być znowelizowana. Rozpiętość poborów już zmniejszona bardzo znacznie winna być jeszcze bardziej zmniejszona. Podatek dochodowy winien być przywrócony. Podatek specjalny powinien w przyszłości zniknąć całkowicie. Jest rzeczą słuszną, by wprowadzone były dodatki rodzinne i pomoce przy wpisach szkolnych. Ale globalny wydatek skarbowy na świadczenia personalne musi być zmniejszony. Jeśli tego wspólnym wysiłkiem i przygotowaniem opinii nie osiągniemy, to za lat kilka powstaną trudności bardzo znaczne, a przy spadku konjunktury i spadku dochodów skarbowych powstaną fatalne konsekwencje zarówno dla pracowników państwowych, jak i dla emerytów. Każdy dodatkowy wydatek dziś na te cele, to nie tylko niechybny powrót do deficytu budżetowego, ale to przyspieszenie kryzysu całego zagadnienia. Dlatego nie mogę akceptować wniosków budżetowych na cele personalne.

Elementy pozytywne

Wymownym dowodem naszych trudności budżetowych jest nasza ustawa skarbowa. Od półtora roku przepracowujemy w skarbie zasady przyszłego prawa budżetowego. Jest to zagadnienie trudne i skomplikowane, szczególnie w dzisiejszych stosunkach finansowo-gospodarczych. Prawdopodobnie obecna ustawa skarbowa nie byłaby w harmonii z przyszłym naszym prawem budżetowym. Mamy tu bowiem, jak w księdze hipotecznej zastrzeżenia co do podziału nadwyżek budżetowych, gdyby one w roku budżetowym 1939/40 powstały. Minister skarbu chętnie poskreślałby te hipoteki, gdyby potrzeby życia nie przemawiały w chwilach wyjątkowych silniej, niż najsłuszniejsze nawet zasady.

Czy jednak praktycznie hipoteki te mogą mieć jakieś znaczenie? Sądzę, że nie można by dziś odpowiedzieć na to absolutnie przecząco. Nie idziemy bezbronni na spotkanie przyszłego roku gospodarczego. Posiadamy pewne elementy aprowizacji naszego gospodarstwa społecznego:

1) Nowy plan inwestycyjny, który omawiać będziemy niebawem na komisji specjalnej.

Dotychczasowy plan z roku 1938/39 jest wykonany bardzo dobrze pomimo trudności, które powstały na rynku pieniężnym i wykonany będzie w 100 procentach.

Jeżeli weźmiemy trzy lata 1934/35 do 1936/37, w tym jeden rok już z wielkiego planu, to wydaliśmy na cele inwestycyjne 1.648.4 miliona zł, w tym udział skarbu 1,191,6 miliona zł., czyli udział skarbu łącznie z operacjami kredytowymi wynosi 72 procent. W następnym trzechleciu 1937/38 do 1939/40 ogólna suma na inwestycje wynosi 3,309,1 miliona zł, w tym udział skarbu 2.584 milionów złotych. W tym momencie muszę zaznaczyć, iż obsługa długów wzrastać będzie napewno silniej, niż to preliminował p. pos. Sowiński.

Reforma B. P.

2) Odbudowa płynności na rynku pieniężnym dokonywa się szybko. Polityka nasza nie ulega jakimś zasadniczym przeobrażeniom czy załamaniom w tej dziedzinie. Będę miał możność właśnie przy ustawie o inwestycjach szczegółowego scharakteryzowania tej sytuacji. W chwili obecnej pragnę tylko wskazać, że zarówno ministerstwo skarbu, jak też i prezes i rada Banku Polskiego uznali, że nadszedł właściwy moment dla zatwierdzenia nowego, na długą metę obliczonego planu działania Banku, opracowanego na wspólnych konferencjach przed długim szeregiem miesięcy, a zainicjowanych jeszcze w r. 1937. Bank uzyskuje nowe 15-lecie monopolu emisyjnego — i w stosunku do tej perspektywy nakreślone zostały jego prawa i obowiązki emisyjne. Egzamin opanowania trudnej sytuacji pieniężnej zdany dwukrotnie w ciągu r. 1938 — zarówno przez instytucje kredytowe jak i kasy skarbowe, które w tym okresie ułatwiały upłynnienie instytucji finansowych — wykazał, że reforma statutu Banku Polskiego dojrzała do realizacji i może być przeprowadzona bez obawy o nadużycie jej w celach obcych zadaniom instytucji emisyjnej.

3) W zakresie zarówno bilansu handlowego jak i bilansu płatniczego nastąpiła pewna poprawa w ostatnim kwartale 1938 r. Nie należy tej poprawy przeceniać. Ale doprowadzenie pewnej sumy gotówki do gospodarstwa polskiego przez likwidację aktywów płynnych, ulokowanych za granicą, powiększenie możliwości eksportowych rolnictwa w szeregu umów handlowych, oraz produkcji Śląska Zaolziańskiego wzmocniło nasze gospodarstwo i ponownie upłynniło rynek pieniężny.

4) Zasadniczy program w zakresie rolniczym jest panom znany, gdyż był kilkakrotnie referowany.

Optymistyczne horoskopy

Stały, stopniowy rozwój sił gospodarczych, nieszukanie efektownych cudownych rozwiązań, które tak często są skazane na niepowodzenie — oto jest właściwa metoda podejścia do wszystkich niemal dziedzin naszego życia gospodarczego".

W dziedzinie przemysłu, handlu i drobnego rzemiosła istnieje cały szereg spraw ważnych, częściowo spornych, dyskutowanych publicznie zarówno w publicystyce, jak i w parlamencie.

Tak jak i w poprzednich stwierdzeniach nie formułuję w chwili obecnej programu, gdyż czyniłem to i czynię co roku w przemówieniu wstępnym. Sprawom takim, jak kartele, etatyzm, ceny w skali bezwzględnej, czy w skali względnej, możnaby poświęcić osobne referaty. Ale w chwili obecnej idzie tylko o jeden szczegół w całym przekroju moich rozważań: mianowicie, czy rok 1939/40 został budżetowo oceniony prawidłowo, czy też został przeceniony lub niedoceniony. Z tego punktu widzenia wydaje mi się, iż

można oczekiwać ponownie większego zatrudnienia, wyższej skali obrotów i dochodowości bez obawy o zmianę tych naczelnych zasad, które ustalone są już od kilku lat. To samo odnosi się i do ruchu budowlanego, który w roku bieżącym przygotowuje się jak najbardziej starannie.

Czyż w tych stwierdzeniach chciałbym zaszczepić nową dawkę optymizmu na kredyt? Nie, ponownie stwierdzam, że rok nadchodzący może stworzyć nam szerg trudności. Obecny stan gospodarczy ma w szeregu elementów charakter daleko zaawansowanej konjunktury. W niektórych działach produkcja wzrasta ostatnio silniej niż konsumcja, ceny przemysłowe wyrażone w złocie są dość wysokie, ceny rolnicze zbyt niskie. Oddziaływanie depresji zagranicznej na rynek polski — tak widoczne np. w kształtowaniu się cen zboża — musi być również brane pod uwagę. Na dopływ znaczniejszych kredytów zagranicznych nie liczymy. Przekonaliśmy się jednak, że własnymi siłami możemy pokonać wiele oporu. Nie jesteśmy w stanie w czasie stosunkowo krótkim uwolnić się od konsekwencyj nieraz wiekowych trudności, ale możemy pokonywać wciąż nowe przeszkody tak, jak to czyniliśmy od dnia odzyskania niepodległości, a również w roku 1937 i 1938.

Nie zmierzając nawet do wyrównania wszelkiej wątpliwości i wszelkich zarzutów w zakresie polityki finansowej i gospodarczej państwa, na które i ja patrzę z najwyższą dozą samokrytycyzmu, stwierdzam, że w danych okolicznościach przedstawiony budżet jest nie tylko koniecznością państwową, ale jak mi się zdaje jedyną realną możliwością. Dlatego proszę o przyjęcie go z poprawkami ustalonymi przez komisję w porozumieniu z rządem.

Dyskusja

W dyskusji zabrał głos p. Barański, który mówił m. in.:

Z referatu p. generalnego sprawozdawcy widać, że właściwie jest jeszcze jedna rezerwa, większa, aniżeli przed 10 laty. Mam tu na myśli majątek państwowy, oszacowany na 11 miliardów, z którego zaledwie 1 procent wpływa jako dochód do skarbu państwa. Widzieliśmy, że to wszystko, co podlega dyspozycji ministra skarbu, wpływa jako dochód punktualnie, natomiast tam, gdzie nie ma tej dyspozycji, a więc w przedsiębiorstwach państwowych te rzeczy zawodzą. Główną przyczyną jest tu nierówność dyspozycji i odseparowanie ministra skarbu od tej dużej części majątku państwowego, jaką są przesiębiorstwa państwowe.

Pos. dr Pikusa podkreśla konieczność koordynacji w działalności państwowej, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. W związku z tym wysuwa się sprawa zorganizowania przy prezesie rady ministrów osobnego aparatu pracy dla jednolitego planowania, kierowania i zespalania działalności poszczególnych resortów. Już wyłania się zagadnienie utworzenia jednego ministerstwa gospodarstwa narodowego, które by umożliwiło jednolite kierownictwo sprawami gospodarczymi.

Pos. Sanojca dowodzi, że należy skończyć ze skromnymi budżetami, należy stworzyć budżet obszerny, odpowiadający istotnym potrzebom państwa.

—oo—

Memoriał nostryfikantów

Warszawa, 8. 2. (Sin) Do ministerstwa WR i OP. złożony został memoriał 200 absolwentów wydziałów lekarskich uniwersytetów zagranicznych, którzy zabiegają o ponowne otwarcie nostryfikacji przez rady wydziałowe. Jak wiadomo, nostryfikacje zostały wyczerpane na czas do roku 1942. Do nostryfikacji przyjęto tylko 20 dyplomów.

—oo—

Hiszpańskie oddziały pancerne we Francji

Perthus, 8. 2. PAT. Około godz. 16-ej w dniu wczorajszym przybyły nad granicę francuską pierwsze oddziały brygady tanków i brygady samochodów pancernych wojsk rządowych. Rozbrojenie tych oddziałów dzięki dobrej woli i dyscyplinie żołnierzy hiszpańskich było o wiele łatwiejsze od rozbrojenia innych oddziałów, które przekroczyły dotychczas granicę.

Socjalistyczny zarząd m. Łodzi

B. pos. Jan Kwapiński -- prezydentem Łodzi

Łódź, 8. 2. (G). Dziś o godz. 7.10 wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranej rady miejskiej. Na posiedzeniu zjawili się wszyscy radni w komplecie. Prezydent Godlewski, otwierając posiedzenie, zaznaczył, że przed przystąpieniem do wyborów rada ma powziąć uchwałę w dwóch sprawach: Liczba wiceprezydentów i wysokość uposażenia prezydenta miasta i wiceprezydentów.

Przedstawiciel PPS postawił wniosek o wybór trzech wiceprezydentów. Przeciwko wnioskowi oponuje endecja, a do opozycji tej przyłącza się Ozon. Większością 50 głosów uchwalono wniosek PPS, by wybrać trzech wiceprezydentów. Sprawa uposażenia prezydenta i wiceprezydentów została uregulowana w ten sposób, że prezydent otrzymuje uposażenie 4-go stopnia służbowego, a wiceprezydenci 5-go st. Już w pierwszym głosowaniu dała się zauważyć wyraźna linia podziału. Za wnioskami PPS głosowali radni żydowscy. Do opozycji endecji przyłączyli się radni niemieccy. W niektórych sprawach za wnioskami PPS wypowiadali się także radni Ozonu. Podczas obrad padały okrzyki a także pogróżki ze strony endecji, na co odpowiadali przedstawiciele PPS.

Po tym posiedzeniu odbyło się posiedzenie dla wyboru prezydium zarządu m. Łodzi. Prezydentem Łodzi został wybrany znany przywódca PPS b. pos. Jan Kwapiński.

Wiceprezydentami obrano członków PPS Burdala, Szewczyka i Walczaka.

Następnie przystąpiono do wyboru ławników, przy czym PPS otrzymała 4-ch ławników, Bund — 1, Ozon — 2, endecja — 2.

Specjalny wysłannik Bonneta do Rzymu

Rzym, 8. 2. PAT. W prasie paryskiej ukazały się wiadomości, iż minister spraw zagr. Bonnet wyprawił do Rzymu poufnego wysłannika w osobie dyrektora banku Indochin Baudonin, którego zadaniem byłoby przygotowanie porozumienia z Włochami w sprawie Dżibutti i kolei łączącej ten port z Addis Abebą. Koła zbliżone do tutejszej ambasady francuskiej oświadczają, iż nic nie jest im wiadome o mającym nastąpić przyjeździe p. Baudounin do Rzymu.

Wojska hiszpańskie zaatakują Minorkę

Paryż, 8. 2. PAT. W Paryżu umacnia się coraz bardziej przekonanie, że najbliższym celem operacyj wojskowych gen. Franco będzie Minorka. Prasa francuska podkreślając doniosłość strategiczną Minorki — która posiada zaledwie 50 tys. mieszkańców i 1150 km. kw. obszaru stwierdza, że została ona za czasów rządu Primo de Rivery mocno ufortyfikowana i stanowi potężną fortecę skalistą, najeżoną armatami i posiadającą poważne umocnienia pod ziemne. Na wyspie panuje obecnie katastrofalna sytuacja żywnościowa. Minorka zaopatrywana była w ciągu ostatnich dwóch lat w żywność przez okręty z Barcelony, które zawijały co trzy tygodnie. Obecnie, od 8 tygodni nie mógł dotrzeć żaden transport ani mąki, ani żywności, ani materiałów sanitarnych, do nowych zbiorów zaś jest daleko. Ludność Minorki zagrożona jest zatem wygłodzeniem.

Jednocześne prasa donosi o wielkich przygotowaniach do ataku na Minorkę, czynionych na terytorium Majorki. W tych warunkach z dużym zadowoleniem przyjęte zostały dziś w kuluarach parlamentarnych pogłoski o zawinięciu do głównego portu Minorki Mahon krążownika angielskiego „Devonshire", na którego pokładzie mieli rzekomo przybyć przedstawiciele wojsk narodowych hiszpańskich w celu nawiązania pertraktacyj z władzami wyspy w sprawie jej dobrowolnego poddania się gen. Franco.

Rząd Negrina rozwiąże się

Paryż, 8. 2. PAT. W kuluarach parlamentarnych pojawiła się ponownie wieczorem i utrzymywała się uporczywie, pomimo wszystkich dementi, pogłoska jakoby prez. Azana po przybyciu do Paryża złożył oficjalnie swój urząd prezydenta republiki hiszpańskiej. Jednocześnie krążyły również pogłoski, zapowiadające, że w ciągu dnia jutrzejszego najpóźniej gabinet Negrina rozwiąże się.

Trzecia Rzesza spodziewała się wstrzemięźliwości politycznej Francji

Niezadowolenie z powodu akcji w Hiszpanii i w Jugosławii

Berlin, 8. 2. PAT. Expose min. Bonneta podczas debaty senatu nad polityką zagraniczną przyjęte zostało przez opinię polityczną Berlina z dużą rezerwą. Dowodzi tego artykuł półurzędowej „Deutsche Diplomatisch Politische Korrespondenz", wyrażającej szereg zastrzeżeń. Zdaniem organu niemieckiego twierdzenie min. Bonneta, iż Francja nie ominęła żadnego wysiłku, aby usunąć nieporozumienia pomiędzy Francją a Włochami, nie spotka się z potwierdzeniem Rzymu. Co się tyczy stosunków z Hiszpanią, to według opinii DDPK w zrozumiałym interesie Francji leży dbanie o stworzenie przy granicy południowo-zachodniej stosunków, które nie zagrażały bezpieczeństwu Francji. Z drugiej jednak strony gen. Franco posiada prawo domagania się, aby i po stronie francuskiej nie przedsięwzięto niczego, co byłoby sprzeczne z interesami i prawami narodu hiszpańskiego. Wielki nacisk, z jakim p. Bonnet podkreślał sprawę niepodległości Hiszpanii, ciągnie dalej „DDPK" kazał spodziewać się pewnej wstrzemięźliwości polityki francuskiej w południowo-wschodniej Europie. Oświadczenie min. Bonnet, iż Francja nie przestanie pielęgnować swych przyjaźni w Europie wschodniej i środkowej, które w ciągu historii służyły interesom Francji, wywołać muszą, zdaniem „DDPK", zastrzeżenia Rzeszy, a to ze względu na specyficzną przez Francję interpretację przyjaźni z wygrywaniem jej przeciwko Niemcom. Przedwczesne nadzieje, jakie ujawniły się we Francji w związku z kryzysem gabinetowym w Jugosławii, dowodzą, zdaniem organu niemieckiego, iż Francja wciąż jeszcze nie może zrezygnować z myśli wygrywania Europy południowo-wschodniej przeciw Niemcom. Ta sama jednak Francja zwraca się z oburzeniem przeciw wszelkim próbom wyzyskania południowo-zachodniej Europy jako bastionu antyfrancuskiego.

* * *

Berlin, 8. 2. PAT. Sytuacja, wytworzona na granicy hiszpańsko-francuskiej w związku z kapitulacją wojsk katalońskich, śledzona jest z uwagą przez opinię niemiecką. Żądania gen. Franco, który domaga się aby Francja podjęła normalne stosunki z rządem w Burgos i zwróciła wywiezione z hiszpanii skarby, a prze de wszystkim uniemożliwiła wojskom rządowym powrót do Walencji, znajdują całkowite poparcie opinii niemieckiej, której zdaniem gen. Franco w żadnym wypadku nie zgodzi się na uczynione przez sn. Berarda propozycje układów z rządem walenckim. Gra, którą prowadzi w danej chwili Francja, ma zdaniem opinii niemieckiej, wyłącznie na celu przeszkodzenie rozszerzeniu się wpływów włoskich w Hiszpanii i utrzzymanie francuskiej linii strategicznej z Maroka prowadzącej przez Hiszpanię.

Co przywiózł senator Berard?

Paryż, 8. 2. PAT. Z informacyj, krążących w kuluarach parlamentarnych wynika, że sen. Berard powrócił z Hiszpanii pod wrażeniem, że w obozie narodowym hiszpańskim tendencje na rzecz zorganizowania kraju na zasadach dyktatury są obecnie stosunkowo słabsze, niż były dawniej, i że coraz mocniejsze tendencje zarysowują się na rzecz przywrócenia systemu monarchistycznego.

Jako gest, świadczący o dobrej woli rządu burgoskiego pod adresem Francji, traktowane jest w kołach parlamentarnych zapewnienie przywiezione przez sen. Berard'a, że oddziały włoskie zostają obecnie wycofane z frontu katalońskiego tak, że w chwili podchodzenia wojsk narodowych hiszpańskich do granicy francuskiej, nie będzie pomiędzy nimi ani jednego żołnierza włoskiego.

Berard u Bonneta

Paryż, 8. 2. PAT. Dziś w południe minister Bonnet przyjął senatora Leona Berard, który powrócił z Hiszpanii. Sen. Berard przyjęty będzie następnie przez premiera Daladier.

——oo——

Posiedzenie gabinetu brytyjskiego

Londyn, 8. 2. PAT. Dziś z rana miało miejsce tygodniowe posiedzenie gabinetu brytyjskiego, w którym po raz pierwszy wziął udział nowy minister koordynacji obrony narodowej lord Chatfield.

Układ handlowy włosko-sowiecki

Rzym, 8. 2. PAT. Urzędowo donoszą, iż w dniu wczorajszym minister spraw zagr. hr. Ciano oraz ambasador sowiecki przy kwirynale Stein podpisali szereg układów gospodarczych, regulujących obroty handlowe pomiędzy Włochami a ZSRR.

Eksplozja w samolocie

Helsinki, 8. 2. PAT. Wczoraj wieczorem w czasie ćwiczeń nocnych nastąpiła z przyczyn nieznanych eksplozja w samolocie wojskowym typu Ripon. Pilot, młody porucznik, zginął na miejscu.

S. O. S.

Nowy Jork, 8. 2. PAT. Statek angielski „Maria de Larringa" (4988 ton) nadał sygnały wzywające pomocy. Statek tonie w odległości 1200 mil morskich na wschód od Nowego Jorku. Na ratunek pospieszył parowiec „Aurania", znajdujący się w pobliżu miejsca katastrofy. Na całym Atlantyku szaleje burza, szereg statków płynie ze znacznym opóźnieniem.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają nocny dyżur apteki: Rynek Gł. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, P. Zgody 18, Madalińskiego 7.

Uwadze wysiedleńców, chcących wyjechać do Niemiec

Rejestracja wysiedleńców, chcących wyjechać do Niemiec odbywa się w lokalu Komitetu pomocy dla uchodźców przy ul. Krakowskiej 41 w godzinach od 3—7 popołudniu.

Wysiedleńcy winni przedłożyć paszport, dokumenty stwierdzające konieczność wyjazdu do Niemiec oraz duże fotografie.

Kurs wulkanizacyjny

Z inicjatywy Żydowskiej Rady Gospodarczej zostanie w najbliższym czasie uruchomiony kurs wulkanizacji opon samochodowych pod fachowym kierownictwem.

Ilość uczestników ograniczona do 10 osób.

Informacje i zgłoszenia przyjmuje sekretariat Żydowskiej Rady Gospodarczej ul. Sarego 5 parter w godz. od 9—1 i 3—6 pop.

—oo—

— HASZACHAR-PRZEDŚWIT. Lokal organizacji przeniesiony został na ul. Zyblikiewicza nr 8, parter. Seminaria odbywają się już w nowym lokalu. — Dziś godz. 8 wieczór plenarne zebranie w nowym lokalu. Referat wygłosi tow. mgr R. Wolf.

—oo—

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro włoska komedia B. Corra i J. Achile „Miłość będzie naszym wynalazkiem". W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego występują w rolach głównych: Zofia Jaroszewska, Z. Ziejewski, J. Karbowski, W. Nowakowski, oraz J. Jabłonowska, J. Wernicz, M. Arczyńska, J. Romowicz, T. Burnatowicz, W. Macherski, K. Opaliński, W. Kolwas i in. — W końcowych próbach pod kierunkiem reż. W. Radulskiego „Pieśń o Beniowskim" dramat awanturniczy Władysława Smólskiego, osnuty na tle niezwykle burzliwego życia Maurycego Beniowskiego. Premiera tej sztuki odbędzie się w najbliższą sobotę.

— WYSTĘPY DŻENI LOWICZ I HEIMI LEWINA W TEATRZE ŻYDOWSKIM (Bocheńska 7). W nadchodzący piątek, dnia 10 bm. rozpoczyna w Teatrze Żydowskim przy ul. Bocheńskiej gościnne występy znakomita para operetkowa Dżeni Lowicz i Heimi Lewin wraz z doskonale zgranym zespołem. Pierwszą premierą będzie świetna komedia muzyczna Kalicha w 2 aktach z prologiem pt. „Bei mir bistu szejn". Występy znakomitej subretki Dżeni Lowicz, znanej już publiczności krakowskiej, będą wielką atrakcją teatralną nadchodzących dni. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischbab, Grodzka 46.

— WIECZÓR NORWESKI. Dziś o godz. 7.45 wiecz. w sali Tow. Technicznego (ul. Straszewskiego 28) odbędzie się interesujący wieczór, na którego program złoży się muzyka i poezja norweska z udziałem wybitnych sił artystycznych Krakowa oraz artystki teatrów warszawskich p. Pelagii Kowalewskiej. — Podczas Wieczoru wyświetlane będą piękne obrazy ilustrujące czar Norwegii podczas zimy oraz słynne zawody narciarskie w Holmenkollen koło Oslo.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Czwartek, g. 8 wiecz.: „Miłość będzie naszym wynalazkiem".

Proces mężobójczyni

Warszawa, 8. 2. (A) W Sądzie Apelacyjnym toczył się proces Marii Jung z Częstochowy, która 7 strzałami z rewolweru zabiła męża. Podczas rozważania tej sprawy w Sądzie Okręgowym nie została wyjaśniona właściwa przyczyna tego zabójstwa, sąd jednak uznał, że Jungowa działała w stanie silnego podniecenia psychicznego i skazał ją na łagodną karę 4 lat więzienia. Na dzisiejszej rozprawie sąd przychylił się do wniosków obrońców oskarżonej w sprawie zbadania jej stanu psychicznego i zarządził przerwę, w czasie której lekarze psychiatrzy mają zbadać oskarżoną. Rozprawa będzie kontynuowana jutro.

Rokowania handlowe niemiecko-sowieckie nie doszły do skutku

Warszawa, 8. 2. (A) Dnia 14 bm. zbierze się w Warszawie rządowa komisja kontroli obrotu gospodarczego polsko-niemieckiego celem ustalenia eksportowo-importowego planu na najbliższy kwartał. Wysokość kontyngentu na ten okres będzie się mieścić w ramach polsko-niemieckiego układu handlowego, który przewiduje ogólną wartość obrotu na rok bieżący na poziomie 260 milionów zł. Komisja rządowa zajmie się również uregulowaniem kwestii obrotów między obu państwami z obszarów Sudetów i Zaolzia. Obecnie bowiem należności za transakcje importowo-eksportowe z tych obszarów blokowane są na specjalnych kontach i będą uruchomione dopiero z chwilą włączenia obrotów z tych terytoriów do obowiązującej umowy polsko-niemieckiej. Delegacji polskiej będzie przewodniczyć dyrektor departamentu handlowego ministerstwa przem. handlu, który do tego czasu zakończy rokowania prowadzone w Rzymie o nowy polsko-włoski układ gospodarczy. Na obrady warszawskie przybywa z ramienia Niemiec radca departamentu handlowego ministerstwa spraw zagranicznych p. Schnürrer, który był upatrzony na delegata rządu Rzeszy do niedoszłych do skutku rokowań surowcowych z rządem sowieckim. Jak się obecnie okazuje, równolegle z toczącymi się w Moskwie rokowaniami polsko-sowieckimi, miały być podjęte rokowania sowiecko-niemieckie. Właśnie te rokowania miał prowadzić p. Schnürrer. Rząd sowiecki w ostatniej chwili wycofał się z tych rokowań i p. Schnürrer zamiast do Z. S. S. R. wrócił do Berlina. W kołach gospodarczych uważają, że wycofanie się Sowietów z pertraktacji z Niemcami, spowodowane zostało przede wszystkim faktem, że rokowania polsko-sowieckie zbliżają się pomyślnie do końca i obecnie Z. S. S. R. nie będzie miał potrzeby nabywania niemieckich maszyn, gdyż znajdzie nabywców na swoje surowce.

ZE SPORTU

Polska pokonała Węgry 5:3

na mistrzostwach hokejowych świata

Bazylea (PAT) W środę odbył się w Bazylei drugi mecz półfinałowy o mistrzostwo hokejowe świata pomiędzy Polską i Węgrami. Zwyciężyła Polska w stosunku 5:3 (1:1, 2:0, 2:2).

Polska wystąpiła w identycznym składzie, jak na poprzednich meczach. Hokeiści nasi wykazali zupełnie dobrą formę, mimo, że grają codziennie jeden mecz po drugim. Niektórzy zawodnicy są kontuzjowani, a Wołkowski grał z opatrunkiem nad okiem.

W pierwszej fazie gry odrazu w pierwszej minucie Węgrzy z wypadu zdobywają prowadzenie przez Ronę, Polacy jednak się nie peszą i odpowiadają gwałtownymi atakami na bramkę przeciwnika. Polacy grają pod słońce, co im nieco utrudnia chwytanie krążka. Węgrzy atakują również często, ale tym razem bez powodzenia. W 8-ej minucie Wołkowski przeprowadza piękny atak, a pod bramką Węgrów podaje błyskawicznie krążek Kowalskiemu, który strzela nie do obrony. Wynik zatym zostaje wyrównany na 1:1. Pod koniec tercji Polacy atakują ostro i strzelają często, zatrudniając ciągle bramkarza Węgier, dr Csaka. Mimo wysiłków nie udało im się podwyższyć wyniku. Na ogół w tej tercji Polacy mieli przewagę niewyzyskaną cyfrowo.

W drugiej tercji zaznacza się już wyższość drużyny polskiej w sposób bezapelacyjny. Węgrzy w tym okresie gry nie umieją sobie zupełnie poradzić z atakami Polaków, którzy goszczą ciągle pod bramką przeciwnika. W czwartej minucie z podania Kowalskiego Wołkowski podwyższa wynik do 2:1. W kilka minut później następuje dalszy błyskawiczny atak Polaków, zakończony trzecią bramką, strzeloną znowu przez Wołkowskiego. Maciejko w tej tercji nie jest prawie zupełnie zatrudniony, a pod koniec tercji przewaga Polaków staje się miażdżąca. Należy zaznaczyć, że publiczność zgromadzona w liczbie ponad 5 tysięcy, gorąco oklaskiwała drużynę polską.

W ostatniej tercji Polacy górują w dalszym ciągu. W trzeciej minucie Marchewczyk z podania Wołkowskiego uzyskuje czwartą bramkę dla Polski. Węgrzy odpowiadają ostrym atakiem, ale Maciejko pięknie broni. W tym czasie napastnik węgierski Rona poślizgnął się i upadł nieszczęśliwie na twarz tak, że musiano go znieść z boiska. Węgrzy usiłują ostrą grą nadrobić braki techniczne, ale atak nasz nie pozwala im dojść do głosu. W 6-ej minucie Przedpełski z podania Burdy strzela 5-tą bramkę dla Polaków. W trzy minuty później następuje nowy atak na bramkę Węgrów. W czasie zamieszania krążek znalazł się w bramce Węgrów, ale sędzia bramki nie uznaje. Od tej chwili Węgrzy „murują" bramkę. Nasi mają jednak dalszą przewagę. Węgrzy inicjują rzadko wypady, które są przeważnie likwidowane przez naszą obronę. W 11-ej minucie sędzia usuwa Michalika z lodowiska. W kilka sekund później Haray z niespodziewanego wypadu strzela bramkę. Interwencja Maciejki okazała się spóźniona. W ostatnich minutach gra się znacznie zaostrza. Polacy są nieco zmęczeni ostrym tempem gry i Szamosi zdobywa nową bramkę dla Węgrów, ustalając wynik dnia. W ostatniej minucie Burda z wypadu dwukrotnie strzela na bramkę Węgrów, ale dr Csak przytomnie broni.

PRASA SZWAJCARSKA O MECZU POLSKA—SZWAJCARIA

Bazylea (PAT) Prasa szwajcarska opisuje obszernie spotkanie pomiędzy Polską i Szwajcarią. Niektóre dzienniki, jak np. „National Ztg" zaznaczają, że Szwajcarzy nie spodziewali się tak zaciętego oporu ze strony Polaków. Najbardziej podobali się Szwajcarom Maciejko i Ursoni. Wszystkie dzienniki podkreślają dżentelmeńską grę Polaków.

NIEMCY POKONALI NIESPODZIEWANIE ANGLIĘ

Zurich (PAT) W meczu o mistrzostwo świata w hokeju Niemcy niespodziewanie pokonali Anglię 1:0, zdobywając decydujący punkt w ostatniej fazie gry.

DZIŚ GRAMY DECYDUJĄCY MECZ Z AMERYKĄ

Dziś w czwartek Polska rozegra w Bazylei decydujący mecz hokejowy z Ameryką. W razie zwycięstwa, co jest oczywiście mało prawdopodobne, zakwalifikujemy się do finału. W razie porażki Polska zostanie wyeliminowana i walczyć będzie w turnieju pocieszenia.

Sensacyjne odkrycie w mieszkaniu pasera

Warszawa, 8. 2. (A) Przed pewnym czasem policja warszawska w mieszkaniu Mankleiga pasera, podejrzanego o skupywanie od złodziei biżuterii odkryła w ścianie skrytkę, w której znaleziono skrzynkę żelazną wypełnioną biżuterią i zegrkami wartości około 80.000 zł. Jak wykazało dalsze dochodzenie, Mankleig miał na swych usługach zorganizowaną szajkę złodziei i włamywaczy, którzy wyspecjalizowali się w okradaniu sklepów jubilerskich w całej Polsce, a następnie skradzione rzeczy sprzedawali Mankleigowi. W tych dniach została cała szajka ujęta i osadzona w więzieniu. Następnie dochodzenie poszło w kierunku ustalenia skąd pochodzi skradziona biżuteria. Dochodzenie ustaliło, że część biżuterii i zegarków wartości 21.000 zł. pochodzi z kradzieży na szkodę właściciela sklepu jubilerskiego w Krakowie Dawida Kornreicha. Inna biżuteria wartości około 6.800 zł. pochodzi również z kradzieży, dokonanej w magazynie jubilerskim Hermana Hennera w Przemyślu. Inne kosztowności pochodziły z kradzieży u lekarzy warszawskich oraz u podróżującego pewnej firmy jubilerskiej Goldsteina. Wszystkim poszkodowanym policja zwróciła skradzioną biżuterię.

DODATKOWE WPISY NA DRUGI

PRAKTYCZNY KURS GOTOWANIA, PIECZENIA, PRANIA

przyjmuje Tow. „Ognisko Pracy“ — Skawińska Boczna 7, od godz. 11—13. Telefon 158-21. 775k

Wolne posady

STENOGRAFII polskiej, niemieckiej, maszynopisma, fachowy nauczyciel, specjalista Marczewski, Kraków, Rynek 9. 763k

Posad poszukują

RADIOAPARATY WYKONUJE, naprawia, przerabia Ign. FREYLICH, Dietla 51 TELEFON 119-36. 784k

RUTYNOWANY aplikant adwokacki poszukuje posady. Zgłoszenia Admin. Admin. „Nowego Dziennika“ pod „1592“. 776g

UWAGA! W centrum żydowskim Augustiańska 3 m. 3 podnoszę oczka w pończochach — na nowoczesnej maszynie, bardzo starannie i po cenach przystępnych. 758g

SAMOTNA osoba, starsza, Żydówka, szuka pracy w domu przy skromnej rodzinie. Zna dokładnie krawieczyznę roboty ręczne, gospodarstwo. Opieka nad dziećmi. Warunki b. skromne. Zgłoszenia Smocza 10 u p. Berlach dla Färberowej. 779g

RUTYNOWANY urzędnik: buchalteria, korespondencja polsko-niemiecka, obejmie posadę, ewentualnie półdniową, lub godzinową. — Zgłoszenia pod „Pierwszorzędne referencje“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 758k

WIELOLETTNI przedstawiciel poważnych firm branży kolonialnej szuka pracy jako samodzielny lub substastępca. — Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „1361“. 670g

Nauka i wychowanie

BYŁY nauczyciel szkoły im. Teodora Herzla w Berlinie (uchodźca) udziela gruntownie i szybko lekcji hebrajskiego i niemieckiego Łaskawe zgłoszenia: Kantor, Felicjanek 27 m. 9 Telefon 164-40 codz. 5—6.30 wiecz.

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 615g

עברית! hebrajskiego, — polskiego, niemieckiego, pomocy pozaszkolnej — postępy szybkie, Sarego 16 m. 2. 633g

ANGIELSKI, francuski, — niemiecki — metodą Ansona, Z. 4.— miesięcznie. Krakowderska 5. 637g

TAŃCZYĆ WYUCZAM INDYWIDUALNIE — TELEFON 220-59. 653g

STENOGRAFII wraz z maszynopismem wyuczysz się najszybciej u fachowej specjalistki ZOFII SCHÖNGUTOWNY WW. Świętych 7, I p. Telefon 109-97. Opłata miesięczna 12 zł. 783k

POŚPIESZNE KURSY ANGIELSKIEGO

Czas trwania 5 miesięcy. Rozpoczynają się 15. II. Kierownik Kursu: Dypl. naucz. Jerzy Singer, b. nauczyciel Akademii Handlowej w Magdeburgu. Zgłoszenia codziennie w godz. 1—3 popoł. Żyd. Gimn. Handlowe, Stradom 10, tel. 164.40. 6473g

ZA OBIADY udzielę lekcji judaistyki i języka hebrajskiego w zakresie gimnazjalnym Łaskawe zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „769“. 769k

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych, — literatura — gramatyka — przedmioty handlowe. Zdolnych, pilnych do 3 miesięcy. Starowiślna 41/8. 779k

Różne

LAMPY z waz, flakonów, montuje po 3 złote Atelier, Grodzka 78, tel. 174-06. 809k

AKCJE: Chodorów, Cegielski, Nitrat, Parowozy, Lokomotywy, Elektrownia itd. papiery państwowe na spłaty PODATKÓW, listy zastawne — kupuje i sprzedaje kantor wymiany i kolektura „Klasówka“ HENRYK SPERLING. Kraków, Rynek 5. 5345k

OSTRZEŻENIE. Nie biorę żadnej odpowiedzialności za towary, wydane na kredyt, wzgl. za wydaną gotówkę dla mej firmy, które wydano bez mojego pisemnego zlecenia opatrzonego własnoręcznym podpisem i pieczątką. J. Spielman, — Brzesko, dnia 5 lutego 1939. 780k

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

INWENTARZOWA zniżka 10% do 30% Fabryka Bielizny „EGA“ Szewska 23. 641k

CHODNIKI, dywany, kilimy z odpadków. TKALNIA Kraków, Starowiślna 49 — Tamże artystyczna naprawa dywanów. 384g

HOTEL-Restauracja „Bristol“, komfortowe urządzenie, bieżąca ciepła woda, — własna orkiestra, D. Hausner, Krosno. 800k

UNIEWAŻNIAM 4 weksle po 40 zł, płatne 31/1, 28/2, 31/3, 30/4 1939 akceptowane przez Wandę Czadowską — żyro Henryk Krzanowicz — jako podstępnie wyłudzone, których płacić nie będę. — Wanda Czadowska, Kraków Fałata 12. 770g

Zdrojowiska

RABKA. NOWOURZĄDZONY pensjonat „ZOFIA“ — tel. 381 — poleca pokoje z centralnym ogrzewaniem i bieżącą ciepłą wodą. Wykwintna kuchnia rytualna. 577k

ZAKOPANE. — Pensjonat „STENIA“ droga do Białego. Pierwszorzędna kuchnia rytualna. Pod zarządem Lastów. 773k

ZAKOPANE. Znany komfortowy pensjonat „RIWIERA“ obok Lipek tel. 1984 — piękne pokoje, kuchnia wykwintna rytualna EHRLICHOWIE. 797k

ZAKOPANE. — Pensjonat „Irusia“ droga do Białego, telefon 19-49. Pierwszorzędna kuchnia rytualna. Bajtnerowie. 119k

ZAKOPANE. — Pełnokomfortowy hotel - pensjonat „NELLIN“, bieżąca ciepła, zimna woda, pokoje słoneczne, znana kuchnia wykwintna. Zarząd SCHERER-REBENOWA, telefon 1714 CENY MIMO FIS'u NIE ZMIENIONE. 803k

ZAKOPANE „UCIECHA“ tel. 13-37. Komfortowy pensjonat pod Lipkami pod zarządem Leuchterowej. — Przyjmuje też dzieci i młodzież zapewniając troskliwą i fachową opiekę. Ceny przystępne. 746k

Matrymonialne

DLA CÓRKI współwłaścicielki większego przedsiębiorstwa przemysłowego w mieście wojewódzkim, poszukuję męża w wieku 30—40 lat z akademickim wykształceniem z dobrej żydowskiej rodziny. Pośrednictwo mile widziane. Tylko poważne zgłoszenia kierować do „Par“, Kraków, Rynek 46 pod „Charakter“. 804k

Lokale

MIESZKANIA 3 pokojowego w śródmieściu lub obok opszukuję. Zgłoszenia: Adm. „Nowego Dziennika“ pod „1611“.

POSZUKIWANY pokój wiel ki, jasny, nieumeblowany, na zajęcia przedpołudniowe w okolicy Dietla—Stradom. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „1540“. 759g

LOKAL frontowy — dwie ubikacje zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 7056k

POKÓJ pełnokomfortowy, łazienka, osobne wejście, do wynajęcia. Wiadomość: Paulińska 22/7. 781g

ŁADNIE umeblowany pokój, komfort — zaraz do wynajęcia dla jednej osoby. Librowszczyzna 6/6. 778g

POKÓJ umeblowany sytuowanemu, poważnemu, wynajmę. Sienna 2, m. 8. 808k

POSZUKUJĘ współlokatorki do dużego słonecznego pokoju. Telefon Wrzesińska 10 m. 6. 747g

POSZUKUJĘ pokoju dla starszej pani z całym utrzymaniem. Łazienka i obsługa. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „1573“. 772g

NA biuro, jasny pokój — frontowy, I p. z osobnym wejściem, ul. Sarego, do wynajęcia. Wiadomość: tel. 184-93. 773g

POKÓJ na trzy osoby, komfortowy, w śródmieściu — poszukiwany. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 2505/2389.

Interesy handlowe

PODATKOWE — zeznania, Bilanse — najkorzystniej: Biuro GRÜNSTEINA — Grodzka 28. 739g

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 309k

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie a GOTÓWKĘ pocztą szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74, Telefon 210-18. 3481k

Sprzedaż

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna“. Krakowska 6 I p.

OKAZYJNE kupony na ubrania męskie, kostiumy i płaszcze damskie, najnowsze wzory po cenach bezkonkurencyjnych. Skład Bielskich Resztek, Stradom 16. — J. MÜNTZ (w podwórcu). 502k

BIURO POSNER-BALKEN Kraków, Sebastiana 7, tel. 143-63 — sprzeda korzystnie REALNOŚCI:

KAMIENICA nowa trzechpiętrowa, superkomfortowa obok Al. SŁOWACKIEGO, dochód 8.100, cena 100.000, gotówką 70.000.

KAMIENICA nowa trzechpiętrowa, pełnokomfortowa. ŚRÓDMIEŚCIE Krakowa, — dochód 9.700, cena 98.000, gotówką 75.000.

NAROŻNIK nowy trzechpiętrowy, dzielnica HANDLOWA, pełnokomfortowy, dochód miesięczny 1.220.— złotych, cena 155.000, gotówką 115.000. — Wszystkie powyższe realności są wolne 15 lat od podatków, oraz bez taksy przenośnej. PROWIZJA MINIMALNA. 806k

FORTEPIAN znakomity — sprzedam (czterysta) Kraków, Rynek 9. mieszkanie 7 762k

UWAGA! Meble: Wyprzedaż poinwentarzowa na korzystnych warunkach od 6 lutego do 6 marca. Natowicz Bracka 13. 810k

MASZYNY do pisania nowe, używane z gwarancją — wymiana — dogodne spłaty „MASZYNODOM“ Kraków, Zwierzyniecka 4. 602k

מודיעה.

1) ספר „שירי השירים“ מאת מנחם דוד קשנסקי ז״ל יצא לאור עוד לפני מלחמת החבל. חזיון בארבע מערכות. בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו כל מקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלוח בפולניה חמשת זהובים ושבע ועשרים אגורה. מחוץ לארץ דולר 1.50

2) ספר „חזות קשה“ מאת המחבר הנ״ל. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים והנוראים אשר עברו על אחינו בארץ רוסיה בלשון צחה ונמרצה. המחיר עם המשלוח בפולניה שני זהובים ועשר אגורות. מחוץ לארץ סנט 0.75. לפנות אל בן המחבר בדבר שני הספרים האלה

CH. KSIĘSKI
KRAKÓW (Poland)
ulica Kalwaryjska 14

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne pojedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca **B. OHRENSTEIN,**

Biuro: KRAKÓW, SMOCZA 4, tel. 210-85

KRYNICA, PENSJONAT LOTOS

(Naprzeciw Nowych Łazienek)

pod zarządem Browej R. i S. Warhaftigowej

Pełny komfort — Ciepła i zimna woda — Pokoje słoneczne — kuchnia wykwintna — **Ceny niskie**



— Niechże Siefcia umyje rybę, zanim ją daje na patelnię do smażenia!
— Przecież była i tak wciąż w wodzie!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i a przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekscie i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamow po 58 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.